

Ciekawe są mecze na Mundialu 2026
Reprezentacja Curacao postraszyła Niemców **str. 16**



FOT. PAP/EPA/SAM WASSON

Rząd zaproponował,
aby najniższe wynagrodzenie
wynosiło w przyszłym roku
4950 złotych brutto **str. 7**

BIZNES

Dziennik ŁÓDZKI

Wtorek,
16.06.2026

Wydanie A B C D
Nr 137 (27 305)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Przecieka dworzec
Łódź Fabryczna**
W czasie deszczu
wodę trzeba zbierać
do wiaderka **str. 2**

**Motorniczy
usłyszał zarzuty**
Nie żyje 33-latek,
który kosił trawę **str. 3**

**Straż miejska
nagania klientów?**
Odkąd powstał nowy
parking, strażnicy
są bardzo gorliwi **str. 3**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



ŁÓDZKIE DROGI KIEROWCY SZYKUJĄ SIĘ – LADA DZIEŃ ZAMKNAŁA ESTAKADĘ PRZY DWORCU ŁÓDŹ KALISKA

Aleja Włókniarzy stanie w korku. Uwertura do prac już od dzisiaj, koniec robót jesienią 2027 roku

Jacek Zemła
Łódź

- informuje Zarząd Dróg i Transportu
w Łodzi.

Dzisiaj zacznie się remont zachodniej estakady na Alei Włókniarzy przy dworcu Łódź Kaliska. Będą wykonywane przewiązki pomiędzy jezdniami, już niedługo nastąpi zamknięcie samej estakady, prace potrwać do jesieni 2027 roku.

Estakada zaczęła się sypać

Estakada na Alei Włókniarzy w Łodzi już od paru lat niepokoiła swym wyglądem i stanem technicznym. Popękany beton, wapienne zacieki, ślady korozji - to wszystko wskazywało na fakt, że obiektowi potrzebny jest kapitalny remont. I takiż remont zaplanowano na ten oraz przyszły rok.

- Remont estakady na Alei Włókniarzy w Łodzi zacznie się z początkiem wakacji i potrwa do jesieni 2027 roku. Konstrukcja ma ponad pół kilometra długości, a roboty obejmą każdy jej element. Jest dokładnie 47 zadań do wykonania - od wzmocnień i remontu filarów oraz przęseł, po wymianę nawierzchni. Do tego odwodnienie, dylatacje, antykorozyjne zabezpieczenia. Każdy element zostanie wyremontowany lub wymieniony

Kierowców czekają zmiany

Prace nad modernizacją estakady na Alei Włókniarzy w Łodzi zostaną już dzisiaj i obejmą jej zachodnią część, czyli wiadukt prowadzący w kierunku Górnej. Podczas ich wykonywania ruch będzie się odbywać w dwóch kierunkach drugim wiaduktem, tym w kierunku Bałut. Kierowcy będą mieli do dyspozycji po jednym pasie ruchu w każdą stronę. Przejazd zachowany zostanie również na dolnych jezdniach, tyle że tam mogą pojawić się punktowe zężenia.

- Przez pierwsze dni wykonywane będą przewiązki, czyli przejazdy z jednej jezdni na drugą, aby umożliwić zjazd na wschodnią estakadę - informuje Zarząd Dróg i Transportu. - Ruch po obu wiaduktach odbywać się będzie normalnie, jedynie w miejscu budowy przewiązek pojawią się zężenia. Za około dwa tygodnie zostaną zamknięte jej część od strony dworca. Tramwaje MPK będą kursowały bez zmian, jednak mogą pojawić się czasowe zamknięcia lub przesunięcia przystanków tramwajowych w kierunku centrum.



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Estakada na Alei Włókniarzy ma już 30 lat, od kilku lat niepokoiła swym wyglądem i stanem technicznym. Czas na remont. Konstrukcja ma ponad pół kilometra długości, a roboty obejmą każdy jej element

**Wraca Songwriter
Łódź Festiwal**
Tegoroczny
cykl koncertów
otworzy Puhovsky
str. 4



FOT. JACEK BALK

**Przechodnie gubią na ulicach
Łodzi nawet... zlewozmywaki**
Do Biura Rzeczy Znalezionych
trafiają niezwykle przedmioty
str. 2

**Słoneczny balkon
pełen kwiatów**
Stworzenie takiej
przestrzeni w domu
może udać się
każdemu **str. 11**

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Można dostać nawet 700 złotych od NFZ na soczewki okularowe
- Najlepsze sanatoria w Polsce dla osób z chorobami serca

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Wiaderko i ostrzeżenie przed moką podłogą musieli omijać m.in. pasażerowie jadący do Skierniewic

Łódź Fabryczna przecieka. Podczas deszczu wodę trzeba zbierać do wiaderka

Matylda Witkowska
Łódź

Dworzec Łódź Fabryczna przecieka. Podczas deszczu na dworcowym peronie zaskoczeni pasażerowie ujęli wiaderko z wodą.

Duże zaskoczenie przeżywali w niedzielę podróżni odjeżdżający z dworca Łódź Fabryczna. Po trwających cały weekend ulewach dworzec zaczął... przeciekać. Na peronie numer 2 stanęło wiaderko na kapiącą ze szklanego dachu wodę i ostrzeżenie o mokrej nawierzchni. Pasażerowie biegnący do pociągu mu-

sieli omijać je i bardzo uważać.

Dach oddanego do użytku w 2016 roku dworca Łódź Fabryczna przecieka niemal od samego początku. Pokryty jest 10 tysiącami trójkątnych elementów - częściowo przezroczystych, a częściowo ciemnych, jednak konstrukcja okazała się niezbyt udana. Usterki związane z przeciekaniem wielokrotnie zgłaszano wykonawcy, także na gwarancji. Jednak nigdy nie pomogło to na stałe.

Teraz też wysłaliśmy zapytanie do zarządzającej dworcem spółki PKP PLK. Czekamy na odpowiedź. ©©

Na ulicach Łodzi przechodnie gubią nawet... zlewozmywaki

Jakub Mlonka
Łódź

Portfel za kilka złotych, markowy zegarek za ponad tysiąc i dziesiątki innych przedmiotów znalazło nowych właścicieli na aukcji w Biurze Rzeczy Znalezionej Urzędu Miasta Łodzi.

Aukcje organizowane przez Biuro Rzeczy Znalezionej od lat cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców. To właśnie tam trafiają przedmioty, które przez długi czas nie zostały odebrane przez właścicieli. Wśród wystawionych rzeczy znalazły się m.in. biżuteria, portfele, walizki, zegarki, a nawet bardziej nietypowe przedmioty.

- Przyszedłem po bransoletkę, a wracam z torebkami dla żony. Taki jest właśnie urok takich aukcji. O bransoletkę była spora walka, ale przynajmniej nie wracam z pustymi rękami. Liczę, że żona doceni mój łowiecki sukces - żartuje Michał Michalski.

Największe emocje wywołała licytacja zegarka marki Zeppelin na brązowym skórzanym pasku. Cena wywoławcza wynosiła 200 złotych, jednak zainteresowanie uczestników szybko podbiło stawkę. Ostatecznie zegarek został sprzedany za 1070 złotych, osiągając najwyższą cenę spośród wszystkich przedmiotów



Największe emocje wywołała licytacja zegarka marki Zeppelin na brązowym skórzanym pasku. Ostatecznie zegarek został sprzedany za 1070 zł

wystawionych podczas piątkowej aukcji.

Z kolei najtańszym przedmiotem wystawionym podczas aukcji był portfel. Licytacja zakończyła się na kwocie zaledwie 5 złotych, dzięki czemu nowy właściciel zdobył go za symboliczną cenę.

Łódzkie Biuro Rzeczy Znalezionej regularnie organizuje sprzedaż rzeczy, które nie zostały odebrane przez właścicieli w ustawowym terminie. To często okazja do kupienia war-

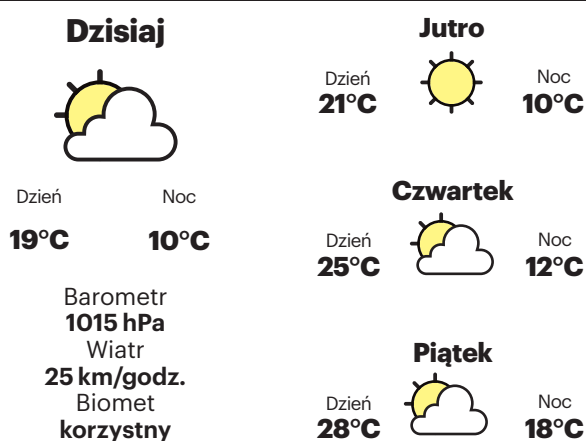
tościowych przedmiotów za znacznie niższą cenę niż w sklepie.

Każda aukcja przynosi też sporo niespodzianek. Obok biżuterii, zegarków czy markowych akcesoriów na listę licytacyjną trafiają przedmioty, których obecność może zaskoczyć nawet stałych bywalców takich wydarzeń. Tym razem uczestnicy mogli licytować między innymi rolki, kaski motocyklowe, zlewozmywak, a nawet pierścień będący re-

pliką słynnego Jedyne Pierścienia z „Władcy Pierścieni” z charakterystycznym grawerunkiem.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, rzeczy trafiające do Biura Rzeczy Znalezionej są przechowywane przez określony czas - zazwyczaj do dwóch lat. Jeśli w tym okresie właściciel się nie zgłosi, urząd może je zutylizować lub wystawić na sprzedaż, a dochód z aukcji zasila budżet miasta. ©©

Pogoda w regionie



Przed nami gorący weekend. W niedzielę aż 32°C. Później przyjdą burze.

16 CZERWCA 2026

Dziś 167. dzień roku.
Do sylwestra zostało 198 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 4.14, zachód słońca
o godz. 20.59. Dzień
jest dłuższy od najkrótszego
dnia w roku o 9 godzin
i 1 minutę oraz krótszy
od najdłuższego dnia w roku
o 1 minutę.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Alina, Benon, Jan, Judyta.

Przysłowie na dziś:
Nie trzeba w czerwcu
o deszcz prosić,
przyjdzie jak zaccniemy kosić.

KALENDARIUM

1381

Zmarł książę Siemowit III,
pan na zamku w Rawie, jego
historia stała się inspiracją
dla Williama Szekspira.

1901

Arcybiskup warszawski
Wincenty Chościak-Popiel
poświęcił kamień węgielny
pod budowę przyszłej
łódzkiej katedry (na zdjęciu).



FOT. K. SZYMCAK / G. GAŁĄSIŃSKI

1996

Piłkarze GKS Bełchatów
rozegrali mecz w obecności
najliczniejszej w historii liczby
kibiców z Bełchatowa
na wyjeździe (ok. 800 osób).

1931

Urodził się Andrzej Ostoja-
-Owsiany, żołnierz Warszyla,
łódzki opozycjonista, radny,
parlamentarzysta.

2007

Rugbyści „Budowlanych”
po raz 3. zdobyli mistrzostwo
Polski. Łódzianie pokonali
zespół Arki Gdynia 18:13.

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Świętowanie 50 lat na Fali

Aquapark Fala w Łodzi obchodzi 50. urodziny i zaprasza na świętowanie od 19 do 21 czerwca. Program jubileuszu rozpocznie się w piątek, kiedy aquapark otworzy swoje podwoje dla uczniów łódzkich szkół. Ponad 1500 dzieci zapisało się na 2,5 godziny bezpłatnego pływania. Na chętnych czeka jeszcze 500 wolnych miejsc, a szkoły mogą rezerwować je telefonicznie. W programie znalazły się zjeżdżalnie VR, symulator deski surfingowej i tor do skimboardu. Wieczorem aquapark

zamieni się w parkiet, gdzie DJ Lizard będzie grał do drugiej w nocy, a baseny wypełni piana. Sobota będzie dniem pirackim i ma należeć do całych rodzin. Przez cały dzień będą animacje, pokazy ratownictwa oraz zajęcia aqua zumbi i aqua aerobiku. Wieczorem wyświetlony zostanie film Mamma Mia. Niedziela będzie należała do miłośników sauny. Pojawią się mistrzowie saunowania. Zaplanowano koncerty skrzypaczek i bezpłatne masaże. Filip Kijewski

ŁÓDŹ

Kocie piękności na Hawajach



FOT. BARTOSZ KSIEŻAK

Przez cały weekend w EC1 w Łodzi trwała 45. i 46. Międzynarodowa Wystawa Kotów Supreme Cat Club. Na miejscu pojawiło się około 30 wystawców z 200 rasowymi kotami. Zgodnie z tradycją organizacji każda wystawa ma swój temat, tym razem były to Hawaje. Były kwietne girlandy, dmuchane palmy, a dwa persy miały w swojej klatce... bar z drinkami i leżakami. Matylda Witkowska

SPROSTOWANIE

Sprostowanie artykułu: „Na ławie oskarżonych lekarka. Prokuratura zarzuca jej uporczywe nękanie aktorów. Wulgaryzmy pani doktor szokują”.

W związku z opublikowaniem artykułu prasowego pod tytułem „Proces sądowy. Na ławie oskarżonych lekarka. Prokuratura zarzuca jej uporczywe nękanie pary aktorów. Wulgaryzmy pani doktor szokują”, który ukazał się w dniu 8 czerwca 2026 roku o godz. 17 na stronie dzienniklodzki.pl oraz w wydaniu papierowym „Dziennika Łódzkiego” z dnia 9 czerwca 2026 roku nr 131 na str. 4 wskazuję, iż zawierał on nieprawdziwe treści.

Nieprawdziwe są informacje: „Pani doktor wpadła w szal, gdy dowiedziała się, że jej kochanek będący aktorem już nie będzie z nią uprawiał miłości, ponieważ zakochał się w uroczej aktorce, z którą chce związać swoją przyszłość”. „Pewnego dnia ożnamiałem Joannie, że zakochałem się w Magdalenie. Rozpętało się istne piekło. Pod adresem mojej ukochanej posypały się wyzwiska i groźby karalne”.

Słowa wypowiedziane przez Rafała Dąbrowskiego w kierunku pani doktor nie były prawdą i zmierzały do zerwania kontaktu z panią doktor oraz stanowiły jedynie próbę obrony przed natarczywą panią doktor. Pokrzywdzonych - Magdalenę Drewnowską i Rafała Dąbrowskiego, poza relacjami zawodowymi, faktycznie nie łączyła nigdy żadna relacja romantyczna. Wiesław Pierzchała

ŁÓDZKIE

Samochody uszkodzone podczas wichury Trzy samochody zostały uszkodzone przez konary drzew, które w niedzielę w Łodzi łamał wiatr. Do godz. 10 strażacy z całego województwa otrzymali 54 zgłoszenia. Konary zalegały na ulicach, zrywały linie telekomunikacyjne, upadały na ogrodzenia i samochody. Nikt nie został ranny. LS



FOT. KM PSP W ŁÓDZI

RADOMSKO

Pijany gość weselny spowodował kolizję Okazało się że 36-latek ujęty przez policję wcześniej był na weselu, pokłócił się z partnerką, wsiadł do samochodu i odjechał. MK

Straż miejska naganania klientów nowemu płatnemu parkingowi?

Jacek Zemła
łódź

Na początku wydawało nam się to nieprawdopodobne i uznaliśmy, że to tzw. teoria spiskowa. Ale fakty mogą wskazywać, że to jednak prawda.

Straż miejska wykazuje się nadzwyczajną gorliwością w tropieniu nieprzepisowo zaparkowanych samochodów od czasu, gdy otwarto płatny parking piętrowy na ul. Wschodniej. Sypią mandatami, zakładają blokady... Czy chcą w ten sposób nagonić klientów na świecący pustkami parking?

- Od paru dni nie można znaleźć miejsca w rejonie Narutowicza, Wschodniej czy Sienkiewicza, na którym można by zostawić auto nieodpłatnie - mówi jeden z pracowników łódzkiego ośrodka TVP. - Mamy do dyspozycji tylko niewielki parking na Placu 4 Czerwca, czyli pod siedzibą telewizji, tam nie mieszczą się auta wszystkich dziennikarzy, a co dopiero personelu technicznego. Dlatego każdy próbuje gdzieś w pobliżu to auto ustawić, ale tak, żeby nie płać za cały dzień postoju. Od niedawna za parkowanie w takich miejscach straż miejska zakłada blokady, choć wcześniej tego nie robiła. Przypadek? Nie sądzę, bo to się zbiegło w czasie z otwarciem płatnego parkingu piętrowego na ul. Wschodniej.



FOT. JACEK ZEMŁA

Parking piętrowy świeci pustkami, a strażnicy miejscy zakładają blokady autom zaparkowanym na ulicy Zielonej...

Po piętrowym parkingu hula wiatr

W okolicach Łódzkiej TVP rzeczywiście trudno pozostawić samochód poza strefą płatnego parkowania. W wielu miejscach poustawiano zakazy postoju lub zatrzymywania, legalnych miejsc pozostało bardzo niewiele. Na taką sytuację narzekają pracownicy pobliskich firm. Tymczasem po parkingu piętrowym hula wiatr. W poniedziałek około godz. 13 zajętych było zaledwie 17 miejsc

z 258. Jako wolne wyświetlało się 241 miejsc. Samochody stały tylko na najniższym poziomie, te wyższe były całkowicie puste.

Straż miejska stała się bezwzględna

Niedługo musieliśmy szukać samochodów z założonymi blokadami na kołach. Straż miejska zadbała o „porządek” na przykład na odcieciu budowy tunelu odcinka ul. Zielonej, gdzie naliczyliśmy trzy auta z blokadami na kołach,

choć nigdy wcześniej w tym miejscu założonych blokad nie widzieliśmy. Czy to nie nagła nadgorliwość? Na próżno szukać tam zakazu zatrzymywania i postoju, a już na pewno parkujące na tym „ślepy” kawałek samochodów nie tamują ruchu ani nie zastawiają wjazdów do posesji. Czy zatem trzeba ich kierowcom zakładać blokady? Rzeczywiście zaangażowanie pań i panów strażników jest w tym przypadku zastanawiające... ©©

Zarzuty dla motorniczego po śmierci 33-latka

Lila Sayed
łódź

Zarzuty w zakresie spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym usłyszał 62-letni motorniczy łódzkiego MPK.

25 maja mężczyzna kierował tramwajem, który na ul. Rokicińskiej w Łodzi śmiertelnie potrafił 33-latka, który kosił trawę w rejonie torowiska.

- Mężczyzna został następnie zwolniony, nie zastosowano wobec niego dozoru.

W toku postępowania przesłuchano świadków zdarzenia, obecnie prokurator oczekuje na opinię biegłego z zakresu ruchu pojazdów oraz na wyniki sekcji zwłok - informuje Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Sprawa prowadzona jest w Prokuraturze Rejonowej Łódź-Polesie.

Do śmiertelnego potrącenia doszło w poniedziałek, 25 maja, na ul. Rokicińskiej nieopodal skrzyżowania z ul. Augustów. 33-letni pracownik

firmy pielęgnującej zieleni w Łodzi zginął pod kołami tramwaju linii 9. Mężczyzna kosił trawnik w rejonie torowiska, gdy „dziewiątka” jechała w kierunku Olechowa. 33-latek został zabrany do szpitala, ale niestety - mimo wysiłku lekarzy - zmarł.

Jak informował wówczas Piotr Wasiak, rzecznik prasowy MPK, 62-latek to doświadczony pracownik. Ma 25-letnie doświadczenie w MPK. Była to jego czwarta godzina w pracy w tym dniu. ©©



FOT. POLICJA

W wypadku zginął mężczyzna koszący trawę

Wraca lubiany przez Łódzian i gości miasta cykl Songwriter Łódź Festiwal

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Songwriter Łódź Festiwal to jedno z najbardziej lubianych letnich przedsięwzięć w mieście. Cykl koncertów „pod zegarem”, u zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6 Sierpnia, odbędzie się w tegoroczne wakacje.

Cotygodniowe spotkania przy ulicy Piotrkowskiej rozpoczną się w sobotę, 27 czerwca o godz. 21. Jako pierwszy wystąpi Puhovsky (czyli Romek Puchowski) – wokalista, kompozytor, autor tekstów, wirtuoz gitary dobro slide, także producent, gra na gitarach akustycznych i na gitarze basowej. To także twórca i lider alternatywnej formacji Von Zeit. Główne nurty stylistyczne, w jakich się porusza

to alternatywa, delta blues, indie folk. Jego dyskografia to osiem wydawnictw i szereg kooperacji. Aktualnie pracuje obecnie nad nowym, solowym, songwriterskim albumem. W razie złej pogody koncert zostanie przeniesiony do sali widowiskowej Łódzkiego Centrum Wydarzeń (ul. Zachodnia 54).

Tegoroczna odsłona Songwriter Łódź Festiwal ma międzynarodowy charakter, prezentuje różne gatunki muzyczne. Oto program koncertów: 27 czerwca Puhovsky, 4 lipca Guðrið (Wyspy Owcze), 11 lipca Fida, 18 lipca Holy Fanda (Czechy), Fifth Desire, 1 sierpnia John Porter, 15 sierpnia Pepesza, 22 sierpnia Supernova, Okluzja.

Wszystkie koncerty rozpoczną się będą o godz. 21, wstęp jest wolny.



Puhovsky, znany z energetycznych występów, otworzy tegoroczny cykl koncertów Songwriter Łódź Festiwal

Najmłodszy didżej w Polsce na Audioriver

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Ledwie 13-letni Drumantic, jeden z najmłodszych DJ-ów w Polsce, dołączył do grona wykonawców tegorocznego festiwalu Audioriver w Łodzi.

Trzynastoletni Drumantic reprezentuje najmłodsze pokolenie sceny drum & bass. Niedawno debiutował na scenie łódzkiego Labiryntu, dziś ma za sobą pierwsze zagraniczne występy. Latem stanie na scenie na Łódzkich Błoniach, podczas jubileuszowej, 20. edycji festiwalu Audioriver.

Jak podkreślają organizatorzy łódzkiego festiwalu, Drumantic w swoich setach „stawia na szybkie tempo, dynamiczne przejścia oraz efektowne double i triple drops. Porusza się pomiędzy dancefloorowym

drum & bassem a neurofunkiem, chętnie łącząc nowe produkcje z klasycznymi brzmieniami gatunku”.

Przypomnijmy, że dwudziesta edycja Audioriver, jednego z najważniejszych festiwali muzyki elektronicznej w Europie Środkowej, odbędzie się w Łodzi w dniach 10-12 lipca. Program festiwalu ma być przekrojem przez historię i przyszłość muzyki elektronicznej. Na Łódzkich Błoniach wystąpią pionierzy, którzy kształtowali kulturę rave, jak The Prodigy czy Ben Klock, ale też bieżące gwiazdy, które zdominowały listy przebojów i taneczne parkiety, m.in. duet Disclosure, Nico Moreno, Zhu czy Klangkuenstler. To muzyka od surowego techno, przez euforyczny house, aż po połamane rytmy drum & bassu spod znaku London Electricity czy Wilkinsona.

Filmowy szlak Łodzi „ożyje” letnimi spacerami i wycieczkami

Dariusz Pawłowski
Wydarzenie

Szlakiem Łodzi Miasta Filmu UNESCO ponownie będzie można wędrować podczas letnich spacerów i wycieczek. Nie zabraknie znakomitych gości i nowości.

EC1 Łódź, w ramach Szlaku Łodzi Miasta Filmu UNESCO, zamierza świętować pięćdziesięciolecie słynnego łódzkiego serialu „Daleko od szosy”. Historia Leszka, Bronki i Anny poruszyła publiczność w 1976 roku i wraca do dziś jako opowieść o ambicji, miłości, dojrzewaniu i drodze ku lepszemu życiu. Serial, pośród innych rodzimych produkcji, jest jednym z punktów serialowej ścieżki Szlaku Łodzi Miasta Filmu UNESCO.

21 czerwca od godz. 16 w kinie Odeon Narodowego Centrum Kultury Filmowej odbędzie się pokaz jednego z odcinków serii oraz rozmowa z gośćmi: Sławomirą Łozińską – odtwórczynią roli Bronki i Lechosławem Ucińskim – pierwowzorem serialowego Leszka. Po jubileuszowym spotkaniu zabytkowym autobusem Jelcz 272 MEX, czyli kultowym „ogórkiem” (takim, który prowadził filmowy Leszek), będzie można się wybrać na wycieczkę śladami miejsc związanych z realizacją serialu Zbigniewa Chmielewskiego. Wycieczki odbędą się też 5 lipca i 9 sierpnia. Start o godz. 11 przy EC1, od strony



Paulina Szewczyk, koordynatorka spacerów i wycieczek z Łódź Film Commission, podkreśla, że w tym roku filmowe wyprawy będą miały trzy odmienne odsłony

pasażu Andrzeja Wajdy. Czas trwania przejazdu ma wynieść około trzech godzin.

Kolejną propozycją są tak lubiane przez Łódzian filmowe spacery z przewodnikami – tym razem odbywać się będą pod hasłami „Kto tu się kręcił?” oraz „Łódź. Reżyseria: Andrzej Wajda”. Pierwszy cykl to trzy trasy, poprowadzone śladami słynnych postaci polskiego kina, które stworzyły w Łodzi legendarne kreacje filmowe. Wśród bohaterów opowieści pojawią się między innymi Katarzyna Figura, Agata Kulcsa, Beata Tyszkiewicz, Jan Machulski,

Bogusław Linda i Cezary Pazura. Spacer inauguracyjny odbędzie się 28 czerwca i poprowadzi go trio przewodników – Justyna Tomaszewska, Bartosz Mielniczek i Krzysztof Olkusz. Następne spacery – 23 sierpnia i 20 września. A dwa spacerzy przygotowane z okazji Roku

W tym roku EC1 Łódź proponuje filmowe wyprawy, które mają trzy odsłony, za każdym razem skupione wokół innego tematu

Andrzeja Wajdy, pod hasłem „Łódź. Reżyseria: Andrzej Wajda”, będą poświęcone filmowej – łódzkiej – obecności jednego z najważniejszych polskich reżyserów. To, jak podkreślają organizatorzy, zaproszenie do przejścia przez Łódź jego kadrami, bohaterami i historiami, które na stałe wpisały się w historię polskiego kina. Spacerzy odbędą się 19 lipca i 6 września.

Szlak Łodzi Miasta Filmu UNESCO eksponuje miejsca, w których powstały sceny filmów realizowanych w Łodzi, od czasów powojennych do współczesności.

Konkurs na muzykę do wiersza Wisławy Szymborskiej. Młodzi twórcy mają jeszcze czas do końca czerwca

Anna Piątkowska
Literatura

Słowa już są, wykonawca znany, potrzebny jest kompozytor i jego pomysł na muzyczną interpretację wiersza Wisławy Szymborskiej „Utopia”, a potem już tylko listy przebojów i sumka na koncie.

Kompozycja muzyki do wiersza Wisławy Szymborskiej to zadanie konkursowe skierowane do młodych kompozytorów. Na autora lub autorkę organizowanego przez Fundację Grand Press i Fundację Wisławy Szymborskiej konkursu czeka 10 tys. zł i wykonanie swojej muzyki przez nie byle kogo – nazwisko artysty jest już bowiem znane, podobnie jak miejsce premirowego wykonania.

To czwarta odsłona konkursu, w poprzednich latach mło-



Wisława Szymborska nie lubiła nadmiernej emfazy

dzi kompozytorzy mierzyli się z wierszem „Niewielkie słowo Przyzwoitość” Wojciecha Młynarskiego, „Diagnozą” Jacka Kaczmarskiego oraz tekstem Agnieszki Osieckiej „Wyśpiewały się pieśni”. Wiersze ze zwycięską muzyką wyśpiewali

Ralph Kaminski, Adam Nowak i Waluś KraksaKryzys. Muzykę tegorocznego zwycięzcy i słowa krakowskiej noblistki wyśpiewa Artur Rojek, a aranżację przygotowuje Jacek Tarkowski.

Kompozycje można zgłaszać do końca czerwca – szczególnie regulaminu konkursowego na stronach Fundacji Wisławy Szymborskiej i Fundacji Grand Press. Zwycięzcę lub zwyciężczynię wyłoni jury, w którym zasiadają: Jan Emil Młynarski, Rafał Bryndał, Tomik Grewiński, Weronika Mirowska, Artur Rojek, Michał Rusinek oraz Jacek Tarkowski.

Publiczność po raz pierwszy usłyszy utwór 28 sierpnia w Gdańsku, na scenie Europejskiego Centrum Solidarności podczas tegorocznej odsłony gali Medalu Wolności Słowa.

Jak opowiadał w wywiadzie dla radiowej Czwórki Michał

Rusinek, sekretarz noblistki, Wisława Szymborska nie lubiła przesadnej interpretacji swoich utworów.

– Ceniła tych, którzy recytowali jej wiersze tak, jakby czytali je w myślach. Bez nadmiernej emfazy. W innym wypadku używała sformułowania „ale się pani lub pan napracowali” – mówił Rusinek dodając, że za jedyny wiersz swojego autorstwa, który może być zaśpiewany, Szymborska uważała „Nic dwa razy”.

Ten właśnie wiersz trafił najpierw w 1965 roku do repertuaru Łucji Prus, trzy dekady później wyśpiewała „Nic dwa razy” Kora, a niedawno – również z powodzeniem – muzycznie zinterpretowała go Sanah.

Do tego grona ma teraz szansę dołączyć kolejna interpretacja w wykonaniu Artura Rojka.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

INTERWENCJA

3-latek siedział na parapecie

Do dramatycznych scen doszło w niedzielę po południu w jednym z bloków na Bałutach w Łodzi. Przechodnie zauważyli malucha na zewnętrznym parapecie okna na trzecim piętrze budynku. Chłopiec stał i wyrzucał przedmioty znajdujące się w mieszkaniu za okno.

Przerażeni świadkowie wezwali służby. Niemal w tym samym czasie na miejsce przyjechali policjanci i strażacy. Okazało się, że w środku poza dzieckiem nie było nikogo. 3-latkem zajęła się ekipa pogoto-

wia ratunkowego. Maluch trafił do szpitala. Medycy sprawdzili, czy nie ma obrażeń na ciele i objawów wybieżenia.

- W trakcie interwencji w mieszkaniu pojawił się 38-letni ojciec dziecka. Mężczyzna był na spacerze z psem i starszym dzieckiem. Twierdził, że wyszedł na chwilę, gdy chłopiec spał - poinformowała asp. Kamila Sowińska z biura prasowego Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

38-latek usłyszał zarzut narazenia życia. Grozi mu do 5 lat więzienia. (Lila Sayed)

WOJSKO

Przekazanie obowiązków



Gen. Karol Molenda oficjalnie przekazał obowiązki Dowódcy Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni gen. Mariuszowi Chmielewskiemu. Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zaznaczył, że formowanie cyberwojsk było jednym z najtrudniejszych zadań w historii, postawionych przed żołnierzem WP.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Strzelał do kobiet z wiatrówki

Policjanci zatrzymali w Brennej agresywnego 21-latkę, który miał grozić kobietom, rzucać w nie kamieniami i oddać strzał z wiatrówki, a podczas interwencji zaatakował funkcjonariuszy - podała policja.

Rzecznik komendy powiatowej w Cieszylinie podkom. Krzysztof Pawlik zrelacjonował, że w niedzielę późnym

popołudniem napłynął sygnał o awanturującym się w Brennej mężczyźnie.

- Ze zgłoszenia wynikało, iż z jednego z budynków rzucał on kamieniami w kierunku przechodzących kobiet. Oddał też w ich stronę strzał z wiatrówki - powiedział. Mężczyzna został zatrzymany.

PAP

WOJSKO

Ukraina nie otrzymała jeszcze od Polski samolotów bojowych MiG-29, ponieważ nie została „docięta” sprawa transferu technologii dronowych, które Kijów miał przekazać polskiemu wojsku w zamian za poradnicze maszyny - powiedział w poniedziałek w Rdiu Zet wiceszef MON Cezary Tomczyk. Dodał, że „Polacy jasno powiedzieli”, że Polska w ramach budowania zdolności dronowych chciałaby skorzystać w tym zakresie ze zdolności Ukrainy.

”

Nie przekazaliśmy Ukrainie MiG-ów. Obecny rząd nie przekazał. (...) Trwa dialog między Polską a Ukrainą -

Cezary Tomczyk wiceminister obrony narodowej

Balczun: stworzymy warunki dla krajowych dostawców

Dorota Mariańska, baw
Rzeszów

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun zapowiedział w Rzeszowie, że jego resort będzie „bardzo mocno przyglądać się” realizacji programu SAFE i inwestycji PGZ na Podkarpaciu.

Minister Balczun otworzył w poniedziałek na Uniwersytecie Rzeszowskim Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego, poświęcone włączeniu krajowych i regionalnych firm w łańcuchy dostaw związane z inwestycjami energetycznymi i zbrojeniowymi.

W tym kontekście Balczun przedstawił rządową zasadę local content, która - jak mówił - ma odbudować krajowe kompetencje przemysłowe i zwiększyć udział polskich firm w zamówieniach publicznych. - Local content to jak największy udział komponentu krajowego w łańcuchach dostaw, budowanie nowego ekosystemu zamówień publicznych i preferowanie podmiotów, które tutaj lokują produkcję, płacą podatki i dają miejsca pracy - wyjaśnił. Podkreślił, że rozwiązanie opiera się na praktykach stosowanych w państwach UE i pozostaje zgodne z unijnymi regulacjami.

Jak podkreślił minister aktywów państwowych, przeanalizowane zostały włoskie, francuskie, niemieckie, hiszpańskie, duńskie modele local content.



Wojciech Balczun podkreślił, że local content ma się stać fundamentem bezpieczeństwa państwa

- Wszystkie te kraje akceptując i szanując regulacje unijne i prawo unijne tak naprawdę tworzą warunki, żeby w jak największym stopniu wspierać swoje firmy. Dlatego, że wiedzą, że to jest warunek ich bezpieczeństwa, ich rozwoju - powiedział Wojciech Balczun.

Szef MAP wskazał, że w energetyce najbliższa dekada oznacza „bilion złotych inwestycji w nowy miks energetyczny, ofshore, onshore, bloki gazowe i energetykę jądrową”. Zastrzegł jednak, że w Rzeszowie kluczowe są inwestycje zbrojeniowe, w tym program SAFE,

który - jak mówił - „jest dziś realizowany wbrew tym, którzy chcieli go zakwestionować”.

Balczun dodał, że „nie rozumiem powodów, dla których inicjatywa ustawodawcza dotycząca SAFE została zawetowana”, ale dzięki szybkim działaniom „wszystkie umowy zostały podpisane lub aneksowane”. Polska Grupa Zbrojeniowa ma realizować kluczowe elementy tego programu.

Minister podkreślił, że na Podkarpaciu realizowane są inwestycje o wartości 75 mld zł, obejmujące m.in. Hutę Stalowa Wola, Cezamat i Gamrat. - To nie

tylko kwestia tego, ile wyprodukujemy czołgów. To podatki, miejsca pracy i wsparcie lokalnych inicjatyw, które będą kołem zamachowym rozwoju regionu, jakiego nigdy wcześniej nie było - zaznaczył Balczun.

Odnosił się również do krytycznych opinii dotyczących skali wydatków obronnych. - Słyszałem wypowiedzi: po co nam ten złom. To niezrozumiałe. Mówimy o bezpieczeństwie państwa, o naszych żywotnych interesach, ale też o wzroście gospodarczym, o boosterze, który zapewni nam kolejne dekady prosperity - powiedział.

Balczun poinformował, że „program SAFE to prawie 11 tys. małych i średnich firm”, które będą uczestniczyć w realizacji zamówień państwowych. Ma to oznaczać rozwój kompetencji, transfer technologii i zwiększenie mocy produkcyjnych.

Minister wskazał, że Polska powinna stać się jednym z liderów sektora zbrojeniowego. - Chcielibyśmy, żeby PGZ weszła do kategorii największych globalnych graczy - mówił, wymieniając projekty dotyczące tarcz antydronowych, „armady dronowej”, produkcji amunicji 155 mm oraz części i silników do F-35.

Zapowiedział również, że MAP będzie monitorować wykonanie kontraktów przez PGZ. - My się będziemy bardzo mocno przyglądać i monitorować realizację tych kontraktów przez PGZ i spółki wchodzące w jej skład - oświadczył. PAP

Tokeny zastąpiono gotówką. Temat premii olimpijskich za medale wywalczone w Mediolanie został zamknięty

Karolina Wrońska
Warszawa

Zobowiązania po firmie Zondacrypto wobec olimpijczyków, dzięki prywatnym sponsorom, zostały spłacone - poinformował szef PKOl Radosław Piesiewicz.

Polski Komitet Olimpijski wypłacił wszystko, od A do Z. I nasze nagrody, do których się zobowiązaliśmy, i te za naszych sponsorów - powiedział prezes

PKOl. Zaznaczył również, że dla niego najważniejsi są sportowcy.

- Chciałem serdecznie podziękować Władowi (Siemurrunemu - PAP), Pawłowi Wąskowi i dwóm trenerom. Rozmowa z nimi i ich zrozumienie było niesamowite. Dziękuję im za to, że wytrzymali to - podkreślił. Dodał również, że wypełnił swoje zobowiązanie, że znajdzie prywatnych sponsorów, którzy pokryją te pieniądze.

- Pieniądze za zobowiązanie po Zondacrypto, po tokenach, których trzech naszych sportowców plus dwóch trenerów nie mogło wypłacić bez udziału spółek z udziałem Skarbu Państwa, dzięki prywatnym sponsorom zostały rano przebrane na konta naszych sportowców i trenerów - tłumaczył Piesiewicz.

Firma Zondacrypto sponsorem generalnym PKOl została w październiku 2025. Po podpisaniu umowy, co odbyło się

w Monako, PKOl ogłosił, że po raz pierwszy w historii nagrody za wyniki otrzymają także olimpijczycy, którzy w tegorocznych zimowych igrzyskach we Włoszech uplasują się na miejscach 4-8. Premie sponsor miał przekazać w tokenach.

17 kwietnia śledztwo w sprawie giełdy kryptowalut wszczęła Prokuratura Regionalna w Katowicach. Jest ono prowadzone pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. PAP

AUTOREKLAMA

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i dziennikłódzki.pl/nekrologi

0011539778

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Kolegi

ŚP.

Mirosława Chmielewskiego

ps. Miro

Żołędziela kultowego Klubu Oldboy Łódź,
który w dobrej kondycji dożył sędziwego wieku 96 lat.

Łódzkie koszykarki i koszykarze

Naszego Kolegę pożegnamy 17 czerwca br. o godz. 12.30
w katolickiej części Cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej.

0011539807

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Przyjaciela,
wielce zasłużonego dla miasta Bełchatowa

mgr. Jerzego Jaszczaka,

który zmarł dnia 10 czerwca 2026 roku
w Krakowie.

To wieloletni pracownik administracji państwowej
i gospodarczej, ceniony działacz społeczny.

W latach 1973-75 był zastępcą Naczelnika Powiatu
Bełchatowskiego.

W latach 1984 -1990 był Przewodniczącym Rady Miasta
i Gminy Bełchatów, a później Miasta Bełchatowa.

Pełnił też funkcję zastępcy Dyrektora
Elektrowni Bełchatów.

Pograżeni w żalu przyjaciele

Aleksander Frączkowski
Tadeusz Rozpara
Stanisław Wojtasik

REKLAMA

0011457221

Nekrologi i kondolencje zlećisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

Potężny atak Rosji na Ukrainę. Historyczny klasztor w ogniu

Kazimierz Sikorski, BW
Kijów

**Rosja przeprowadziła ataki
raketowe na Kijów, trafiając
w zabytkową katedrę Zaśnięcia
NMP w Ławrze Peczerskiej, jedno z najważniejszych
miejsc kultu religijnego i kulturalnego Ukrainy.**

Prawosławny klasztor Ławra Peczerska, symbol ukraińskiej historii religijnej i kulturalnej, uznany przez UNESCO za zabytek światowej spuścizny, stanął w płomieniach i został poważnie uszkodzony.

„Dach jednego z najświętszych miejsc w świecie chrześcijańskim - soboru Zaśnięcia NMP w Ławrze Kijowsko-Peczerskiej - płonie” - napisał metropolita Epifaniusz, zwierzchnik ukraińskiego Kościoła Prawosławnego.

„Prosimy o modlitwę o ocalenie sanktuarium przed zniszczeniem. Kolejna rosyjska zbrodnia przeciwko ludzkości, przeciwko historii, przeciwko chrześcijaństwu”.

Według władz miasta atak dronów nadlatujących z różnych kierunków spowodował znaczne szkody, zapalił się m.in. wieżowiec mieszkalny, w wielu dzielnicach miasta słychać było wybuchy.

Alarm powietrzny ogłoszono w poniedziałek nad ranem prawie w całej Ukrainie.

Reuters zaznacza, że atak nastąpił wkrótce po rozmowie



FOT. EVGENIY MALOLETKA/AP/EAST NEWS

Prawosławna Ławra Peczerska stanęła w płomieniach po uderzeniu dronem. Według dyrekcji klasztoru ikony i inne cenne przedmioty udało się uratować

prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo z prezydentem USA Donaldem Trumpem na temat możliwości zakończenia trwającej już od ponad 4 lat wojny z Rosją.

Jak przekazał na Telegramie mer Kijowa Witalij Kliczko, atak uszkodził linie energetyczne i pozbawił dopływu prądu 140 tys. mieszkańców. Dodał, że 18 osób zostało rannych, 11 z nich przewieziono do szpitali.

Zełenski potwierdził, że w Kijowie w następstwie ataków zginęły cztery, a rannych zostało 28 osób. W Charkowie, na północnym wschodzie Ukrainy, Rosjanie zaatakowali ratowników, gaszących pożar w miejscu wcześniejszego uderzenia w przedsiębiorstwo.

Reakcje na atak

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zwrócił się do państw grupy G7 o zwiększenie presji na Rosję po zmasowanych atakach na jego kraj w nocy z niedzieli na poniedziałek, w których zginęło co najmniej dziewięć osób. Szef państwa powiedział, że Moskwa użyła w uderzeniach 70 rakiet i ponad 600 dronów.

„W ten sposób Rosja pokazuje światu, że zamierza kontynuować wojnę. Bardzo ważne jest, aby państwa grupy G7, które obecnie zbierają się na szczycie, udzieliły zdecydowanej i konkretnej odpowiedzi: zwiększyły presję na agresora oraz rozszerzyły pomoc dla Ukrainy w zakresie obrony powietrznej,

przede wszystkim systemów zdolnych do zwalczania rakiet balistycznych” - oświadczył prezydent Ukrainy.

Szefflitewskiej dyplomacji Kęstutis Budrys wezwał Unię Europejską do szybkiego przyjęcia 21. pakietu sankcji wobec Rosji po jej ataku na Ławrę Peczerską w Kijowie. Według ministra nowe restrykcje powinny objąć m.in. rosyjskie koncerny energetyczne.

- Dla nas, Francuzów, zbombardowanie przez Rosję Ławry Peczerskiej w Kijowie jest równoznaczne ze zbombardowaniem katedry Notre-Dame czy bazyliki w Saint-Denis; to nie do przyjęcia - powiedział w poniedziałek w Luksemburgu szef francuskiego MSZ Jean-Noel Barrot. PAP

Wydania wiadomości specjalnie dla Putina. Były naczelny z telewizji ujawnia kulisy

Grzegorz Kuczyński
Ryga

Prezydent Rosji Władimir Putin od 2011 roku otrzymuje osobne wydania wiadomości, które nie są emitowane w telewizji i są przeznaczone wyłącznie dla niego.

Opowiedział o tym w rozmowie z popularnym kanałem YT nadającym z łotewskiej Rygi były redaktor naczelny programu „Wiesti” w rosyjskiej państwowej telewizji Rossija-1 Dmitrij Skorobutow. W czasach, gdy Skorobutow pracował w Rossija-1, projekt przekazywania Putinowi specjalnych wydań wiadomości nosił kryptonim „Główny Widz”.

- Było tak. Powiedzmy, że o 20.00 na antenie szło zwykłe wydanie „Wiesti”, po czym ekipa produkcyjna zostawała. Cóż, mieliśmy oczywiście wytyczne,



FOT. PAAP/EPA

Do Putina docierają jedynie wybrane informacje

jakie wiadomości pozostawić w tym wydaniu, jakie dodać, gdzie coś upiększyć, a gdzie coś usunąć, aby później pokazać Putinowi idealny obraz pięknej współczesnej Rosji. To znaczy, że jest on takim dobrym prezydentem - wspomina Skorobutow.

Dodał, że na taki format przeszedł w telewizji po masowych protestach w Moskwie, które odbywały się pod hasłem „Za uczciwe wybory” i stały się jednym z największych w najnowszej historii Rosji. - Wszyscy oni [otoczenie Putina] byli wstrząśnięci wydarzeniami na Placu Bołotnym i postarali się zacząć izolować go właśnie od rzeczywistych wydarzeń, od środowiska informacyjnego, nie mówiąc już o kontaktach ze światem zewnętrznym w ogóle. Właśnie w ten sposób - wyjaśnił.

Według niego Putin otrzymuje obecnie jeszcze mniej prawdziwych informacji, zwłaszcza na temat wojny na Ukrainie. Raporty z frontu zaczęto cenzurować dla prezydenta po kwietniu 2022 roku, kiedy Siły Zbrojne Ukrainy zatopiły flagowy okręt Floty Czarnomorskiej - krążownik Moskwa.

W wywiadzie Skorobutow opowiadał, że przez długi czas był przekonany zwolennikiem Putina i uważał, że przeciwko Rosji toczy się wojna informacyjna, która może być przygotowywana do rzeczywistych działań wojennych.

Dmitrij Skorobutow rozpoczął karierę w telewizji w 2000 roku. Wkrótce przeniósł się do programu „Międzynarodowa panorama” w WGTRK (państwowy medialny holding), a w 2006 roku, w wieku zaledwie 26 lat, został redaktorem naczelnym „Wiesti”.

Po konflikcie z kierownictwem WGTRK i zwolnieniu w 2017 roku Skorobutow zaczął publicznie mówić o cenzurze w telewizji państwowej, a także wszczął proces sądowy przeciwko byłemu pracodawcy. W 2020 roku otrzymał azyl polityczny w Szwajcarii.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,65

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,28

DANE WG NBP Z DNIA 15.06.2026, G. 12:00

PRACA PONAD 10 TYS. ZŁ PŁACY MINIMALNEJ

Polscy pracownicy dostaną o połowę mniej

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Najwyższa pensja minimalna, pod względem kwoty, obowiązuje w Luksemburgu i wynosi 11,4 tys. zł. Polska najniższą krajową jest obecnie 10. najwyższą kwotą w UE i 7., jeśli wziąć pod uwagę koszty życia.

Rządowa propozycja podwyżki płacy minimalnej do kwoty 4950 zł brutto w 2027 r. podoba się pracodawcom. - Płaca minimalna powinna być taka, jaką zaproponował rząd. Jej wzrost jest oparty o wskaźnik inflacji - mówi Strefie Biznesu Łukasz Bernatowicz, prezes Związku Pracodawców BCC, zasiada w Radzie Dialogu Społecznego.

Minimalne wynagrodzenie w 2027 r. może wynosić 4950 zł brutto, o 144 zł więcej w porównaniu do obecnej kwoty

Rząd zaproponował, aby minimalne wynagrodzenie za pracę w 2027 r. wynosiło 4950 zł brutto, czyli o 144 zł więcej w porównaniu do obecnej kwoty (4806 zł). Organizacje związkowe (NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ) we wspólnym stanowisku proponowały, aby przyszedł roczny minimalny wynagrodzenie za pracę wyniosło co najmniej 5200 zł brutto.

Propozycja rządowa jest więc sporo niższa od oczekiwań związkowców, ale delikatnie przewyższa kwotę, którą wskazywali niektórzy ekonomiści. Na przykład Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP, mówił niedawno, że optymalną kwotą byłaby 4861 zł. A z kolei Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich, wyliczył, że przyszłoroczna minimalna pensja nie będzie niższa niż 4860,47 zł.



FOT. ILLUSTRACYJNE K. SZYMCAK/POLSKA PRESS

Rząd zaproponował, aby minimalne wynagrodzenie za pracę w 2027 roku wynosiło 4950 zł brutto

Generalnie jednak strona pracodawców pozytywnie odbiera propozycję rządu.

- Płaca minimalna powinna być taka, jaką zaproponował rząd. Jej wzrost jest oparty o wskaźnik inflacji - mówi Strefie Biznesu Łukasz Bernatowicz, prezes Związku Pracodawców BCC, zasiada w Radzie Dialogu Społecznego z ramienia biznesu. - Płaca minimalna w poprzednich latach rosła bardzo raptownie, a nawet ze względu na wysoką inflację była podnoszona dwa razy w ciągu roku. Ale odłak inflacja jest w ryżach, zgodnych z wytycznymi celu inflacyjnego określonymi przez tę Radę Polityki Pieniężnej, to nie ma takiej potrzeby, żeby płacę minimalną znacząco podwyższać - dodaje prezes.

Łukasz Bernatowicz przywołuje zapis ustawy i przypomina, że jeżeli związkowcy i pracodawcy dojdą w Radzie Dialogu Społecznego do porozumienia w sprawie płacy mi-

nimalnej, to rząd jest tym konsensem związany. Takie porozumienie jest mało prawdopodobne, dlatego to rządowa propozycja najpewniej wejdzie w życie. Ostateczną decyzję (ona teoretycznie może się jeszcze zmienić) podejmuje Rada Ministrów w drodze rozporządzenia do 15 września.

- Jeszcze się nie zdarzyło, żeby związkowcy i pracodawcy doszli do porozumienia w ciągu 11 lat istnienia Rady Dialogu Społecznego. I dlatego właśnie mamy przepisy, które w przypadku braku porozumienia regulują wzrost płacy minimalnej. To nie jest tak, że płaca minimalna wzrasta o przypadkowe wartości. Funkcjonuje algorytm wynikający z przepisów ustawy, czyli np. jeżeli inflacja przewyższa 5%, to płacę minimalną podwyższa się dwa razy w roku, a jeżeli nie przewyższa, to płaca wzrasta raz w roku w oparciu o wskaźnik inflacyjny - twierdzi Bernatowicz.

Polska najniższą krajową jest 10. najwyższą kwotą w państwach UE, w zestawieniu w pierwszej trójce znalazły się: Luksemburg, Irlandia i Niemcy

Chociaż pracownicy wykazują mniejszy entuzjazm do proponowanej podwyżki, to i tak ta kwota na tle innych państw nie jest najniższa. W zestawieniu unijnych najniższych krajowych obecnie jesteśmy mniej więcej w połowie stawki. Przypomnijmy, że 22 państwa Unii Europejskiej mają ustawowo określoną płacę minimalną. Oto kwoty, według danych Eures (dane na 1 stycznia 2026 r.):

- Luksemburg (2 704 euro, ok. 11,4 tys. zł);
- Irlandia (2 391 euro 10,1 tys. zł);
- Niemcy (2 343 euro ok. 9,9 tys. zł);

- Holandia (2 295 euro, ok. 9,7 tys. zł);
- Belgia (2 112 euro, ok. 8,9 tys. zł);
- Francja (1 823 euro, ok. 7,7 tys. zł);
- Hiszpania (1 381 euro, ok. 5,8 tys. zł);
- Słowenia (1 278 euro, ok. 5,4 tys. zł);
- Litwa (1 153 euro, ok. 4,9 tys. zł);
- Polska (1 139 euro, 4 806 zł);
- Cypr (1 088 euro, ok. 4,6 tys. zł);
- Portugalia (1 073 euro, ok. 4,5 tys. zł);
- Chorwacja (1 050 euro, ok. 4,4 tys. zł);
- Grecja (1 027 euro, ok. 4,3 tys. zł);
- Malta (994 euro, ok. 4,2 tys. zł);
- Słowacja (915 euro, ok. 3,9 tys. zł);
- Czechy (924 euro, ok. 3,9 tys. zł);
- Estonia (886 euro, ok. 3,8 tys. zł);

- Węgry (838 euro, ok. 3,5 tys. zł);
- Rumunia (795 euro, ok. 3,4 tys. zł);
- Łotwa (780 euro, ok. 3,3 tys. zł);
- Bułgaria (620 euro, ok. 2,6 tys. zł).

Biorąc pod uwagę ceny, koszty życia i podatki, polska minimalna pensja jest siódmą w UE, a na szczycie tej listy uplasowały się Niemcy

Różnice w płacach minimalnych między krajami są znacznie mniejsze, jeśli uwzględnimy różnice w poziomie cen, kosztach życia, wysokości podatków. Na przykład, chociaż w Luksemburgu płaca minimalna przekracza 11 tys. zł, to wysokie koszty życia w tym państwie, realnie tę kwotę obniżają. Eures również prowadzi analizy płac, biorąc pod uwagę właśnie siłę nabywczą (posługuje się wskaźnikiem PPS). Po uwzględnieniu różnic cenowych płaca minimalna wahała się od 886 PPS miesięcznie w Estonii do 2157 PPS w Niemczech, co oznacza, że najwyższą płacę minimalną była 2,4 razy wyższa od najniższej.

W przeliczeniu na PPS kraje UE z krajową płacą minimalną można podzielić na 3 grupy:

- płaca minimalna powyżej 1500 PPS miesięcznie: Niemcy, Luksemburg, Holandia, Belgia, Irlandia, Francja, Polska i Hiszpania.
- płaca minimalna wynosząca od 1000 do 1500 PPS miesięcznie: Słowenia, Litwa, Chorwacja, Rumunia, Portugalia, Grecja, Cypr, Węgry, Malta, Słowacja, Bułgaria i Czechy.
- płaca minimalna poniżej 1000 PPS miesięcznie: Łotwa i Estonia.

Uwzględniając poziom cen, polskie minimum jest siódmym najwyższym spośród państw UE (według Eurostatu). ©

GOSPODARKA DLACZEGO TECHNOLOGICZNI GIGANCI NIE ZDOBYLI BANKOWOŚCI

Finansowa wojna, której nie było

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Od lat powraca ta sama efektowna teza: wielkie firmy technologiczne prędzej czy później wejdą do finansów z butą, a banki zostaną zepchnięte do roli nudnego zaplecza.

Tyle że ta opowieść, choć brzmi atrakcyjnie, coraz wyraźniej przegrywa z rzeczywistością. Banki nie zniknęły. Co więcej, cyfrowi giganci wcale nie rzucili się do frontalnej wojny. To jednak nie oznacza, że sektor może spać spokojnie. Bo jeśli z czegoś naprawdę powinien się rozliczyć, to nie z lęku przed Big Techami, ale z własnej skłonności do samozadowolenia.

Mało kto to dziś pamięta, ale w 1994 roku padło słynne zdanie, że „bankowość będzie potrzebna, ale banki już nie”. A zdanie to wypowiedział sam Bill Gates, twórca Microsoft, wówczas otoczony nimbem geniuszu i wizjonerstwa.

- Z dzisiejszej perspektywy widać wyraźnie, że ta teza bardzo źle się zestarzała - mówi Michał Panowicz, członek zarządu banku Pekao SA.

Całą debatę o roli banków we współczesnym, technologicznie oszalałym świecie, trzeba zaczynać od nowa. Nie dlatego, że banki wygrały definitywnie, ale dlatego, że po raz kolejny okazało się, iż finansów nie da się sprowadzić do prostego starcia „starego świata” z technologią. Bankowość nie jest kolejną branżą, którą wystarczy przemeblować atrakcyjnym interfejsem i sprawniejszą obsługą. To sektor oparty na zaufaniu, regulacjach i odpowiedzialności systemowej. I właśnie dlatego jest znacznie trudniejszy do zdobycia, niż przez lata zakładano.

Big Tech chce i nie chce być bankiem

Najbardziej rozpowszechniony mit ostatnich lat mówił, że technologiczni giganci tylko czekają, by przejąć bankowość wprost. Tymczasem rzeczywistość wygląda inaczej. Najwięksi gracze cyfrowi chcą być blisko klienta, płatności, danych i codziennych usług, ale niekoniecznie chcą przejąć cały ciężar działalności bankowej. A ten ciężar jest ogromny: regulacyjny, kapitałowy, operacyjny i reputacyjny. Dla firm przyzwyczajonych do szybkiego skalowania, testowania i przesuwania granic to zupełnie inny świat.

- Nie widać, by Big Techy chciały konkurować z bankami

wprost, szczerze mówiąc, mam wrażenie, że one wcale tego nie chcą - mówi bankowiec. - Obciążenia regulacyjne i compliance w usługach finansowych to zupełnie inne terytorium niż to, w którym firmy technologiczne działają na co dzień. To widać choćby po sporach wokół AI. Tam również największe firmy bardzo bronią się przed ograniczeniami. To jest gen innowatora - niechęć do tego, by ktoś nakładał uzdę na kierunek rozwoju.

To właśnie dlatego technologiczne platformy częściej wybierają model bardziej selektywny: przejmują kontakt z klientem, stają się warstwą wygody, interfejsem, kanałem płatności albo źródłem danych. To strategia dużo sprytniejsza niż budowanie banku od zera. Pozwala być blisko najbardziej wartościowych punktów styku z klientem, nie biorąc na siebie pełnego ciężaru regulacji i ryzyka. Z perspektywy banków to wcale nie jest mniej groźne - przeciwnie, w dłuższej perspektywie może okazać się jeszcze trudniejsze do odparcia.

Mistrzowie sukcesu, ale połowicznego

Warto jednak przypomnieć, że część wielkich projektów technologicznych w finansach nie tylko nie zrewolucjonizowała rynku, ale po prostu nie dowiodła swoich obietnic. Historia wejść Big Techów do usług finansowych jest pełna prób, które miały prze-modelować relację między klientem a bankiem, a z perspektywy czasu okazały się krótkotrwałymi eksperymentami. To ważna korekta wobec przekonania, że sama technologia i skala wystarczą, by uporządkować sobie sektor o tak specyficznej konstrukcji jak bankowość.

- Google próbował wejść w usługi finansowe już w 2005 roku. Ten projekt od dawna jest na cmentarzu. Kilka lat temu rozwijano też platformę, w której banki miały być tylko zapleczeniem - czymś w rodzaju dostawcy kabli, wody i prądu, niewidocznej infrastruktury, a całą relację z klientem miał przejąć ktoś inny. Ten pomysł również od dawna jest na cmentarzu - wlicza Michał Panowicz.

To nie znaczy, że ryzyko zniknęło. Oznacza jedynie, że bankowość nie poddaje się prostym scenariuszom „platformizacji”. Sektor jest bardziej złożony, bardziej obudowany wymogami i dużo mniej podatny na szybkie przejęcie, niż chcieliby niektórzy wizjonerzy rynku technologicznego. Pro-



FOT. 123RF

blem dla banków polega jednak na czymś innym: błędne byłoby uznanie tych nieudanych prób za dowód własnego bezpieczeństwa. Największe zagrożenie może bowiem nie nadejść z zewnątrz, lecz ujawnić się wewnątrz samego sektora.

Polak Polakowi Polakiem

Najbardziej bolesna dla polskich banków lekcja przyszła nie z Doliny Krzemowej, lecz z Polski.

Największy cios dla rynkowego status quo wcale nie musi przyjść od globalnego, równie dobrze może zadać go gracz, którego na początku zlekceważono, uznając za zbyt prostego, zbyt skromnego i zbyt mało „bankowego”, by traktować go śmiertelnie poważnie. Historia polskiego rynku już raz pokazała, jak wysoka może być cena takiego błędu.

- W Polsce często zapominamy, czym kończy się ignorowanie graczy, którzy rosną szybko, działają sprawnie i po prostu nadążają za klientami. Najbardziej surowa lekcja na naszym rynku nazywała się... mBank. Na początku to było bardzo proste, wręcz ascetyczne konto: internet, oszczędności, płatności, contact center. Wiele osób patrzyło na to z pobłażaniem. Siedem lat później był to trzeci największy bank detaliczny w Polsce i zabrał pięciu największym graczom 17 proc. dochodów. To już był poziom realnej rynkowej destrukcji - przypomina Michał Panowicz, który w swoim CV również ma i mBank.

Ta historia mówi więcej o współczesnej bankowości niż wiele akademickich debat o konkurencji. Pokazuje bowiem, że prawdziwe zagrożenie dla dużych instytucji nie zawsze przychodzi pod szyldem globalnej rewolucji. Czasem rodzi się po prostu tam, gdzie ktoś szybciej rozumie klienta, upraszcza ofertę i eliminuje to, co dla użytkownika zbędne. W takim modelu przewagę zyskuje nie ten, kto ma

największą skalę, ale ten, kto pierwszy trafia w zmianę zachowań rynku. Banki, które ignorują ten mechanizm, nie przegrywają z technologią jako taką. Przegrywają z własną inercją.

Regulacje nie są tarczą, a warunkiem stabilności

W dyskusjach o relacji banków z fintechami i Big Techami często pojawia się teza, że regulatory stoją po stronie sektora finansowego i blokują konkurencję. Tyle że taki obraz jest zbyt prosty. Regulacja w bankowości nie została wymyślona po to, by chronić pozycję rynkową konkretnych instytucji. Jej celem jest ochrona depozytów, bezpieczeństwa klienta i zdrowia całego systemu gospodarczego. Bez tego finansowa konkurencja bardzo szybko mogłaby przerodzić się w niekontrolowany wyścig po klienta, który kończy się destrukcją zaufania i kosztami rozlewającymi się daleko poza sam sektor.

- Nie chodzi o to, czy regulator stoi po stronie banków, czy fintechów. Chodzi o ochronę depozytów, bezpieczeństwo klienta i stabilność całego systemu. Kredyt nie może być udzielany w sposób drapieżny czy nieodpowiedzialny, bo to kończy się problemem nie tylko dla klienta, ale często dla całego sektora - przypomina bankowiec. - Te regulacje nie są ochroną banków. To ochrona konsumentów, zdrowia gospodarczego i podstawowych reguł gry.

W bankowości nie da się myśleć wyłącznie kategoriami swobody biznesowej. Tu stawką jest nie tylko wzrost i rentowność, ale także zaufanie publiczne. Sektor finansowy może się rozwijać, może wdrażać nowe technologie i konkurować o klienta, ale nie może robić tego kosztem bezpieczeństwa całego systemu. I właśnie dlatego regulacja jest tu nie dodatkiem, lecz fundamentem działania rynku.

Piękny front nie zastąpi jakości

Dobrym przykładem zdezerzenia technologicznego entuzjazmu z twardą bankową rzeczywistością jest współpraca Apple z Goldman Sachs. Na pierwszy rzut oka wszystko się zgadzało: mocna marka, nowoczesny produkt, wygodny kanał dotarcia do użytkownika i wizerunek premium. To miało być modelowe połączenie świata technologii i finansów. Tymczasem praktyka pokazała, że atrakcyjny front nie wystarcza, jeśli za nim nie stoi odpowiednia jakość portfela i właściwa ocena ryzyka kredytowego.

- Projekt karty kredytowej Apple z Goldman Sachs skończył się głębokim subprime'em i bardzo dotkliwymi stratami. Kanał pozyskania klienta wyglądał na premium, ale w praktyce przyszła grupa, która była już na granicy zdolności kredytowej i po prostu nie sponała tych produktów - mówi Michał Panowicz.

To jeden z najbardziej trzeźwiających wniosków dla całego rynku. Marka, rozpoznawalność i nowoczesny design nie wystarczą, by zbudować dobry biznes kredytowy. Nie zastępują one zdolności oceny klienta, nie rozwiązują problemu ryzyka i nie chronią przed kosztownym błędem strategicznym. Jeśli bankowość czegoś uczy, to właśnie tego, że błyskotliwy produkt i mocna dystrybucja mogą bardzo szybko rozbić się o realia bilansu.

Open banking jest faktem i nic tego nie zmieni

Najbliższe lata nie będą jednak rozstrzygane przez dawne eksperymenty Big Techów, lecz przez nowe reguły gry związane z otwieraniem danych finansowych. Open banking i open finance nie są już koncepcją do dyskusji, ale rzeczywistością, z którą sektor musi nauczyć się żyć. I tu znów nie ma miejsca na złudzenia: ten proces będzie postępował, niezależnie od tego, czy część instytucji jest na niego gotowa, czy nie.

Zmiana ta ma jednak dwa oblicza. Z jednej strony oznacza większą konkurencję, wygodę klienta i możliwość budowania nowych usług na bazie udostępnianych danych. Z drugiej - obnaża słabość tych instytucji, które przez lata korzystały raczej z bierności klienta niż z własnej innowacyjności. To szczególnie niewygodny punkt dla części sektora, bo pokazuje, że dawny model utrzymywania

relacji z klientem niekoniecznie opierał się na przewadze jakościowej, lecz często na zwykłym przyzwyczajeniu i małej mobilności użytkownika.

To jedno z najmocniejszych zdań w stawianej przez niego diagnozie, bo oznacza, że część banków zbudowała komfort nie na lepszej ofercie, lecz na inercji klientów. W nowym świecie to za mało. Jeśli użytkownik ma zyskać łatwiejszy dostęp do danych, większą możliwość porównania usług i prostszą zmianę instytucji, przewagę zachowają tylko ci, którzy potrafią zaoferować realnie lepszą wartość. Reszta zacznie odkrywać, że lojalność zbudowana na bezwładzie bywa wyjątkowo nietrwała.

W całej dyskusji o open banking jest jednak jeszcze jeden istotny punkt: asymetria. Jeśli banki mają obowiązek udostępniać dane finansowe, a technologiczne platformy nie są zobowiązane do podobnej otwartości, rynek zaczyna tracić równowagę. W takim układzie jedna strona oddaje zasoby, a druga zachowuje własne przewagi informacyjne.

To właśnie tutaj rywalizacja między bankami a platformami przestaje być wyłącznie kwestią technologiczną, a staje się sporem o reguły konkurencji. Jeśli nowy model ma być uczciwy, nie może sprowadzać się do sytuacji, w której bank zachowuje odpowiedzialność, regulacyjny ciężar i koszt ryzyka, a ktoś inny przejmuje klienta, dane i najwyższą marżę.

Banki nie mogą się obrażać na zmianę

Najważniejsze w diagnozie Panowicza jest jednak to, że nie prowadzi ona do wniosku, iż sektor powinien okopać się na swoich pozycjach. Obrona przez narzekanie, spóźnione regulacyjne żale i trzymanie się starego modelu nie da trwałego efektu.

Big Tech nie podbił banków i nie rozmontował sektora tak, jak przez lata przepowiadano. To jednak nie jest dobra wiadomość dla tych instytucji, które uznają, że mogą dzięki temu wrócić do starego komfortu. Największe ryzyko wciąż pozostaje realne - tyle że nie musi mieć logo globalnej platformy. Może kryć się w bezwładzie, w myśleniu odziedziczonym po poprzedniej epoce i w złudzeniu, że klient jeszcze długo będzie znosił przeciętność tylko dlatego, że zmiana wydaje mu się kłopotliwa. Rynek zwykle najboleśniej karze właśnie takie przekonanie. A bankowość już nieraz się o tym przekonała. ©©

Branża ostrzega przed nową zależnością Polski

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Polska energetyka słoneczna rozwija się dynamicznie, ale coraz mocniej opiera się na komponentach z Chin.

Zdaniem Marka Pokrzywki z firmy Corab, należącej do Michała Sołowowa, uzależnienie od azjatyckich dostawców jest dziś faktem. Jednocześnie branża mierzy się z wyłączeniami instalacji, ujemnymi cenami energii i rosnącymi kosztami realizacji projektów.

Polska fotowoltaika uzależniona od dostaw z Chin

Rozwój fotowoltaiki w Polsce nie wyhamowuje, jednak sektor stoi dziś przed szeregiem wyzwań. Oprócz problemów związanych z dostępnością gruntów czy funkcjonowaniem systemu elektroenergetycznego, coraz częściej pojawia się pytanie o zależność europejskiej branży od chińskich dostawców komponentów. Zdaniem Marka Pokrzywki, dyrektora pionu farm PV w Corab, jest to jeden z kluczowych tematów dla rynku.

Jak podkreśla w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl Pokrzywka, sektor fotowoltaiczny w dużej mierze opiera się dziś na rozwiązaniach produkowanych w Chinach.

- Zamieniliśmy jedną zależność rosyjską na zależność chińską. I tak naprawdę, jeżeli chodzi o całą elektronikę, czyli produkcja modułów fotowoltaicznych czy falowników, to cały ten sprzęt pochodzi stamtąd - mówi.

Jednocześnie zaznacza, że w przypadku konstrukcji wsporczych sytuacja wygląda inaczej. Jego zdaniem Europejczycy i polscy producenci nadal mają przewagę wynikającą z jakości oraz bezpieczeństwa oferowanych rozwiązań.

- Nie widzę tutaj konkurencji w Polsce i w krajach rozwiniętych z chińskimi producentami konstrukcji, dlatego że świadomi inwestorzy wiedzą dobrze o tym, że bezpieczna konstrukcja to jest bezpieczna inwestycja. I ostatnią rzeczą, którą się powinni kierować, to jest Excel - podkreśla.

Jak dodaje, konstrukcja odpowiada za około 12 proc. całkowitych nakładów inwestycyjnych, dlatego oszczędności na tym elemencie mogą prowadzić do znacznie większych kosztów w przyszłości.

- Biorąc pod uwagę fakt, że konstrukcja stanowi około 12 proc. CAPEX-u, to jest akurat miejsce, w którym się nie powinno oszczędzać. Widzieliśmy przykłady bardzo dużych strat związanych czy to z zawaleniem się konstrukcji, czy z pogięciem, czy z osunięciem nawet. I to nie jest tylko koszt naprawy konstrukcji, wymiany pali, krokwi, płatwi, tylko to są też koszty utraconych korzyści - zaznacza.

Według niego awarie konstrukcji mogą oznaczać konieczność wyłączenia całej farmy fotowoltaicznej z pracy, co bezpośrednio przekłada się na utracę przychodów.

Pokrzywka nie zgadza się z opiniami, że Polska osiągnęła już granice rozwoju energetyki słonecznej. Jego zdaniem inwe-



FOT. 123RF

stycje w odnawialne źródła energii są konieczne z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju.

- Na pewno nie jest za dużo, dlatego że w odnawialne źródła energii warto inwestować. Czy to jest wiatr, czy to jest fotowoltaika. Szczególnie pod kątem sytuacji w Europie, jaka w tej chwili jest, gdzie bezpieczeństwo energetyczne stawia się na równi z bezpieczeństwem militarnym - mówi i zwraca uwagę, że równolegle do inwestycji w obronność państwa powinny być rozwijane także projekty zwiększające bezpieczeństwo energetyczne.

Problemem staje się jednak dostępność odpowiednich terenów pod nowe inwestycje. Rynek dużych farm fotowoltaicznych zmienił się w ostatnich latach bardzo wyraźnie.

- Te dobre grunty się już kończą. Wiemy, że są ograniczenia co do budowy projektów fotowoltaicznych, jeśli chodzi o klasę

użytkowości, no i szczególnie w tej sytuacji, w której na rynku są projekty o bardzo dużej mocy. Rynek się zmienił z takiego rozproszonego inwestora, który miał projekty po 5-10 MW, na projekty jak widzimy ostatnio 722 MW czy 304 MW. Także ciężko jest znaleźć teren, ale miejsce jest - ocenia.

Coraz częściej inwestorzy muszą sięgać po grunty o trudniejszych warunkach geotechnicznych. Dotyczy to między innymi terenów pokopalnianych, torfowisk czy obszarów skalistych.

- Wchodzą w tej chwili grunty pokopalniane, po kopalniach siarki, które są bardzo agresywne i trzeba dobrać odpowiednią powłokę. Są torfy, gdzie trzeba głębiej zabić. Są skały, gdzie trzeba zastosować dodatkowe rozwiązanie i to wszystko wpływa na koszt konstrukcji - wyjaśnia.

Jednocześnie spadek cen modułów fotowoltaicznych

częściowo rekompensuje wzrost kosztów związanych z konstrukcjami.

Ujemne ceny energii bardziej dotkliwe niż koszty budowy

Zdaniem Pokrzywki to nie koszty inwestycji stanowią dziś największą barierę dla nowych projektów. Znacznie większym wyzwaniem są wyłączenia instalacji oraz coraz częściej występujące ujemne ceny energii.

- Co innego zniechęca dzisiaj inwestorów do fotowoltaiki. Mówię tutaj o ujemnych cenach energii i o wyłączeniach. W zeszłym roku 1,3 TW z farm fotowoltaicznych i z wiatru zostało wyłączone, poszło w piach. I to są straty, które już są nie do odrobienia - podkreśla.

Rozwiązaniem mają być magazyny energii, które pozwolą przechowywać nadwyżki produkcji w okresach ograniczeń pracy instalacji lub niskich cen energii. - To jest rozwiązanie dla projektów fotowoltaicznych, czyli hybryda z wiatrem i dodatkowo magazyn energii, który łądujemy w sytuacji, kiedy są wyłączenia albo kiedy ceny energii są ujemne - mówi.

Według przedstawiciela Corab rozwój magazynów energii będzie jednym z najważniejszych kierunków rozwoju rynku OZE w najbliższych latach.

Agrofotowoltaika czeka na zielone światło od ustawodawcy

Kolejnym obszarem wzrostu może być agrofotowoltaika, która w wielu krajach Europy rozwija się coraz szybciej.

W Polsce rynek pozostaje jednak na bardzo wczesnym etapie.

- Tak naprawdę gdybyśmy wykorzystali 5 proc. upraw rzepaku w Polsce, to mielibyśmy 2 GW mocy. Mówię o rzepaku dlatego, że jest to uprawa niska, która przy konstrukcji pionowej nie zasłania za bardzo dolnego modułu - wskazuje Pokrzywka i jednocześnie zaznacza, że główną przeszkodą są obecnie przepisy.

- Powodem braku agrofotowoltaiki w Polsce jest brak regulacji. Kraje rozwinięte, takie jak Francja, Niemcy i Włochy to są trzy w tej chwili produkujące w agrofotowoltaice kraje w Europie - mówi.

Ekspert zwraca uwagę, że choć rynek ten nie jest jeszcze duży, należy do najszybciej rozwijających się segmentów europejskiej energetyki słonecznej. Jego zdaniem stworzenie odpowiednich regulacji mogłoby otworzyć drogę do wykorzystania nowych terenów pod produkcję energii bez konieczności wyłączania ich z działalności rolniczej.

Dodatkowym wyzwaniem dla branży pozostaje sytuacja na światowych szlakach handlowych i rynku paliw. Jak zaznacza Pokrzywka, wzrost kosztów transportu bezpośrednio przekłada się na koszty inwestycji.

- Jeżeli mamy wzrost cen paliw, szczególnie jak widzimy, że na rynkach eksportowych wzrost ceny paliwa zdecydowanie ma wpływ na wzrost inwestycji, którą my robimy. Także niestety nie pomaga nam to za bardzo - podsumowuje. ©©

Tylko jeden kraj wypada gorzej. Polskie firmy mają coraz większy problem

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Koszty pracy stały się największym problemem dla polskich przedsiębiorstw. Z najnowszej badania Grant Thornton, przeprowadzonego w 35 gospodarkach świata, wynika, że aż 66 proc. średnich i dużych firm w Polsce wskazuje je jako główną barierę rozwoju. To drugi najwyższy wynik w całym zestawieniu, mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu dr Marcin Mrowiec, główny ekonomista Grant Thornton.

- Jeżeli chodzi o to jak wypadamy na tle innych krajów, to tutaj jako Grant Thornton zrobiliśmy badanie w 35 gospodarkach całego globu. I to jest o tyle unikalne, że mamy porównanie i świeże badanie sprzed miesiąca czy sprzed półtora, które pokazuje nam jak firmy postrze-

gały bariery dla swojego wzrostu w różnych krajach świata - powiedział Strefie Biznesu dr Marcin Mrowiec, główny ekonomista Grant Thornton.

Jak podkreśla ekonomista, problem nie wynika wyłącznie z wysokości wynagrodzeń, lecz ze strukturalnej zmiany modelu konkurencyjności polskiej gospodarki.

- Nasze firmy są przyzwyczajone do tego, żeby mieć taniego pracownika i kiedy ten tani pracownik się kończy, to one czują bardzo mocno słabnięcie ich konkurencyjności - ocenił Mrowiec.

Zdaniem ekspertów oznacza to konieczność przyspieszenia inwestycji i zwiększania efektywności. Firmy, które nie będą modernizować działalności, mogą mieć coraz większe trudności z utrzymaniem pracowników.

- Te firmy, które nie inwestują, które zatrzymały się gdzieś tam na wcześniejszych

etapach rozwoju, będą stały coraz bardziej przed ryzykiem tego, że ich pracownicy będą wykupywani do tych firm większych, które mają większą efektywność - zaznaczył główny ekonomista Grant Thornton.

Jeszcze przed eskalacją napięć wokół Iranu nastroje inwestycyjne wśród przedsiębiorstw były wyraźnie lepsze. Badanie Grant Thornton przeprowadzone w lutym wskazywało na rosnącą gotowość firm do wydatków rozwojowych.

- Z naszego badania wyszło, że 40 proc. firm planuje wzrost inwestycji w IT, sprzęt, maszyny, urządzenia. To jest całkiem dobry wynik - powiedział Mrowiec.

Dodatkowo 55 proc. przedsiębiorstw deklarowało wprowadzanie nowych produktów i usług, 39 proc. planowało inwestycje w kadry, a 27 proc. rozwój innowacji.

- Ogólnie ten obraz był dość optymistyczny i pokazywał

pewne przyspieszenie - podkreślił ekonomista.

Jednocześnie zaznaczył, że obecna sytuacja geopolityczna może istotnie zmienić perspektywy gospodarcze.

- Obawiam się, że sytuacja wokół Iranu może być zapalna dla gospodarki światowej i z tego punktu widzenia jestem ostrożny do tych badań, które były robione wcześniej - ocenił Mrowiec.

Podczas Europejskiego Kongresu Finansowego w Sopocie przedstawiono także szeroki konsensus makroekonomiczny przygotowany przez 56 ekonomistów z sektora bankowego, instytucji publicznych i prywatnych.

Według prognoz polska gospodarka nadal będzie rosła, ale tempo wzrostu ma stopniowo słabnąć.

- Szczyt tempa wzrostu gospodarki, szczyt tempa wzrostu PKB minęliśmy w tamtym roku. W tym roku ten wzrost będzie

nieznacznie, ale jednak słabszy - powiedział Mrowiec.

Konsensus zakłada wzrost PKB na poziomie około 3,5 proc. w 2026 roku. W kolejnych latach dynamika ma jednak systematycznie spadać, zbliżając się do okolic 2,5 proc. w 2029 roku.

Ekonomiści przewidują jednocześnie stopniowy spadek inflacji. Średni scenariusz zakłada inflację na poziomie 3,3 proc. w tym roku i dojście do celu inflacyjnego NBP w 2029 roku. Jednak eksperci zwracają uwagę na dużą niepewność związaną z sytuacją międzynarodową.

- Jeżeli jutro albo pojutrze sytuacja będzie eskalowała geopolitycznie, to trzeba będzie bardzo szybko i istotnie podnosić ten konsensus do góry - ostrzegł ekonomista.

Zdaniem dr. Mrowca Rada Polityki Pieniężnej prawdopodobnie będzie unikać szybkich podwyżek stóp procentowych, dopóki sytuacja geopolityczna

nie stanie się bardziej klarowna.

- Krajowa polityka pieniężna ma zerowy wpływ na geopolitykę, na ceny ropy i gazu - zauważył.

Jednocześnie przyznał, że w przypadku trwałego wzrostu inflacji bank centralny może zostać zmuszony do reakcji.

- Gdyby impuls inflacyjny globalny był długotrwały, to Rada po pewnym czasie nie będzie miała innego wyjścia, będzie musiała podnosić stopy - powiedział.

Coraz większe obawy ekonomistów budzi jednak stan finansów publicznych. Według prognoz dług publiczny liczony metodą unijną może do 2029 roku wzrosnąć w pobliżu 75 proc. PKB.

- Już teraz powinniśmy podejmować działania hamujące i zapobiegawcze, bo już przekroczyliśmy 60 proc. w tej metodyce unijnej zadłużenia - ostrzegł Mrowiec. ©©

ENERGETYKA AMERYKANIE MOGĄ SIĘ PRZELICZYĆ

Ostrzeżenie w sprawie atomu

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Ryzyka opóźnień, przeciągające się negocjacje i rola polskich firm przy budowie pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce - o tym rozmawiamy z prof. Tomaszem Piotrowskim z Politechniki Warszawskiej, doradcą zarządu ds. technologii PZPB-Atom. - Realizacja projektu bez odpowiedniego udziału krajowych firm może generować dodatkowe ryzyka organizacyjne, jakościowe i komunikacyjne - mówi.

Maciej Badowski: Na ile spory dotyczące podziału ryzyka inwestycyjnego są typowe przy realizacji dużych projektów infrastrukturalnych, takich jak elektrownie jądrowe?

Tomasz Piotrowski: Podział ryzyka inwestycyjnego to jeden z najważniejszych elementów kontraktów przy realizacji tak dużych projektów infrastrukturalnych jak elektrownie jądrowe. Ponieważ są to inwestycje o bardzo dużych nakładach inwestycyjnych CAPEX, nawet najmniejsze opóźnienie powoduje istotny wzrost kosztów, a z uwagi na to, że są to projekty wieloletnie, potencjalnych przyczyn zmian harmonogramu może być bardzo wiele. Dotyczą one nie tylko kwestii technicznych czy wykonawczych, ale także jakości dokumentacji projektowej, zmian regulacyjnych, problemów w łańcuchach dostaw, dostępności wykwalifikowanych kadr, wymagań jakościowych czy konieczności wykonywania dodatkowych prac wynikających z wymogów dozoru jądrowego. Szczególnie problematyczne okazują się sytuacje, w których projekt techniczny nie jest wystarczająco dojrzały na etapie rozpoczynania budowy, a dokumentacja projektowa jest rozwijana równolegle z realizacją robót. W praktyce powoduje to konieczność licznych rewizji, zmian zakresu prac i sporów dotyczących tego, kto powinien ponosić ich konsekwencje czasowe i finansowe. Problem pojawia się wtedy, gdy ryzyko, które wpłynie niekorzystnie na realizację inwestycji, nie zostanie wcześniej zidentyfikowane przez jedną bądź obie strony, a zapisy kontraktu nie przypisują w sposób wystarczająco jednoznaczny odpowiedzialności za jego wystąpienie i skutki. Dochodzi wtedy do sporu, który niekiedy może być nawet bardziej kosztowny dla którejś lub obu stron

niż pierwotne konsekwencje zaistniałej sytuacji kontraktowej.

Powszechną praktyką zarówno w generalnych kontraktach EPC, jak i umowach podwykonawczych jest więc dążenie do jak najszybszego opisywania i przypisywania odpowiedzialności stronie drugiej. Wynika to z faktu, że każda ze stron stara się ograniczyć własną ekspozycję na ryzyko trudne do oszacowania w perspektywie wieloletniej realizacji inwestycji. Takim przykładem jest na przykład opis RFQ dla dostawy betonu do elektrowni AP1000: Oczywiście jest to ogólny opis z RFQ, a szczegółowe zapisy umowy mogą być dalej doprecyzowywane. Ważne jest jednak to, aby dostawca miał pełną świadomość ryzyk, jakie bierze na siebie. Tylko wtedy będzie bowiem mógł właściwie je wycenić, uwzględnić odpowiednie bufor organizacyjne i finansowe oraz przygotować adekwatne mechanizmy zabezpieczające. W przeciwnym razie ryzyka, które nie zostały właściwie rozpoznane lub zostały niedoszacowane na etapie ofertowania, bardzo często wracają później w postaci sporów kontraktowych, roszczeń i prób przerzucania odpowiedzialności pomiędzy uczestnikami projektu.

Czy przedłużające się negocjacje kontraktowe w tego typu inwestycjach mogą realnie wpływać na harmonogram i koszty budowy?

W przypadku tak dużych i skomplikowanych inwestycji jak elektrownie jądrowe przedłużające się negocjacje kontraktowe są zjawiskiem całkowicie naturalnym i w praktyce wręcz oczekiwanym. Wynika to przede wszystkim z ogromnej skali projektu, wieloletniego horyzontu realizacji oraz bardzo dużej liczby ryzyk technicznych, organizacyjnych, regulacyjnych i finansowych, które muszą zostać odpowiednio zidentyfikowane i przypisane pomiędzy strony kontraktu. W trakcie negocjacji strony proponują kolejne zapisy mające zabezpieczać ich interesy oraz ograniczać własną ekspozycję na ryzyko. Bardzo często oznacza to również próbę przeniesienia części odpowiedzialności na partnera kontraktowego. Oczywiście istnieje ryzyko, których dana strona nie jest w stanie całkowicie przenieść i musi je przyjąć na siebie, jednak wtedy dąży do możliwie precyzyjnego opisanie okoliczności, zakresu oraz konsekwencji ich



prof. Tomasz Piotrowski, doradca zarządu ds. technologii PZPB-Atom

wystąpienia. Kluczowe jest bowiem to, aby potencjalna odpowiedzialność była możliwie policzalna i możliwa do uwzględnienia w wycenie kontraktu. Dotyczy to szczególnie projektów jądrowych, gdzie nawet pozornie niewielkie zdarzenia mogą generować bardzo poważne skutki harmonogramowe i kosztowe. Dlatego przedmiotem negocjacji są często nie tylko kwestie stricte techniczne, ale również procedury jakościowe, odpowiedzialność za zmiany projektowe, dostępność dokumentacji, zasady współpracy pomiędzy uczestnikami projektu, mechanizmy odbiorowe, odpowiedzialność za opóźnienia czy sposób rozliczania skutków zmian regulacyjnych i decyzji dozoru jądrowego. Oczywiście przedłużające się negocjacje mogą powodować przesunięcia harmonogramu przygotowania i realizacji inwestycji oraz wpływać na wzrost kosztów projektu. Trzeba jednak pamiętać, że brak właściwego zidentyfikowania ryzyk lub niedostatecznie precyzyjne zapisy kontraktowe mogą w późniejszej fazie realizacji prowadzić do sporów, roszczeń i opóźnień o znacznie poważniejszych konsekwencjach finansowych i organizacyjnych. W praktyce często okazuje się więc, że dodatkowy czas poświęcony na doprecyzowanie zasad współpracy i podziału odpowiedzialności na etapie negocjacji pozwala ograniczyć ryzyko dużo większych problemów już w trakcie samej budowy.

Jakie są najczęstsze źródła opóźnień w realizacji dużych inwestycji infrastrukturalnych w Polsce i na świecie?

Najczęstsze źródła opóźnień w realizacji dużych inwestycji

infrastrukturalnych - zarówno w Polsce, jak i na świecie - są zwykle bardzo podobne i dotyczą przede wszystkim problemów projektowych, organizacyjnych, kontraktowych oraz jakościowych. W przypadku projektów o szczególnie wysokim stopniu skomplikowania, takich jak elektrownie jądrowe, ich skala i wzajemne powiązanie dodatkowo się kumulują. Analizy największych światowych projektów infrastrukturalnych pokazują, że opóźnienia bardzo rzadko wynikają z jednej przyczyny - najczęściej są efektem nakładania się wielu problemów jednocześnie. Do najczęstszych źródeł opóźnień należy przede wszystkim niegotowość lub niska jakość dokumentacji projektowej. Doświadczenia z projektów AP1000 w USA, Olkiluoto-3 w Finlandii czy Flamanville-3 we Francji pokazują, że rozpoczynanie budowy przy równoległym rozwijaniu dokumentacji technicznej prowadzi do licznych rewizji projektu, zmian zakresu prac, błędów wykonawczych i konieczności wykonywania poprawek. W praktyce wykonawcy często realizują roboty w oparciu o nieaktualną dokumentację albo muszą okresowo wstrzymać prace, ponieważ projekt „nie nadąża” za postępem budowy. Drugim bardzo istotnym źródłem problemów jest niewłaściwe zarządzanie dokumentacją i obiegiem informacji. W projektach jądrowych skala wymaganej dokumentacji jakościowej i wykonawczej jest ogromna, a błędy w jej aktualizacji lub zatwierdzaniu mogą powodować wielotygodniowe opóźnienia. Analizowane projekty pokazały, że problemy z wersjonowaniem dokumen-

tów, brak właściwego przepływu informacji w łańcuchu dostaw czy praca na nieaktualnych wytycznych prowadziły do dezorganizacji harmonogramów oraz konieczności powtarzania części robót. Kolejną grupą przyczyn są problemy jakościowe oraz nieprzestrzeganie standardów technicznych i procedur. W projektach infrastrukturalnych, a szczególnie jądrowych, nawet pozornie niewielkie odstępstwa mogą skutkować koniecznością ponownego wykonania prac, dodatkowymi kontrolami lub wstrzymaniem robót przez inwestora czy regulatora. W analizowanych projektach dotyczyło to m.in. nieprawidłowo wykonywanych spoin, błędów przy prowadzeniu okablowania, niezgodności materiałowych czy błędów w dokumentacji jakościowej. Bardzo częstym źródłem opóźnień jest także nadmierne optymistyczny harmonogram projektu oraz presja na przyspieszanie prac. W praktyce inwestorzy i wykonawcy często przyjmują bardzo ambitne terminy realizacji, które później okazują się nierealne wobec rzeczywistej skali wyzwań technicznych i organizacyjnych. Doświadczenia z Vogtle 3-4 czy Flamanville-3 pokazują, że próby nadrabiania opóźnień poprzez presję harmonogramową prowadziły często do dalszego spadku jakości, dezorganizacji prac i eskalacji błędów, co finalnie powodowało jeszcze większe przesunięcia terminów. Istotnym problemem pozostają również niedostateczne kompetencje uczestników projektu i brak doświadczenia w realizacji inwestycji o podobnej skali. Dotyczy to zarówno wykonawców, jak i podwykonawców czy dostawców. W projektach AP1000 w USA dodatkowym wyzwaniem była wieloletnia luka kompetencyjna po kilkudziesięciu latach przerwy w realizacji nowych inwestycji jądrowych. Problemy pojawiały się m.in. w zakresie zarządzania jakością, nadzoru nad podwykonawcami, organizacji procesów czy znajomości wymagań regulacyjnych. Doświadczenia największych inwestycji światowych pokazują więc wyraźnie, że kluczowe dla ograniczania opóźnień jest odpowiednio wcześnie przygotowanie projektu, realistyczne planowanie harmonogramu, dojrzałość dokumentacji technicznej, właściwe zarządzanie informacją oraz precyzyjny podział odpo-

wiedzialności pomiędzy uczestnikami przedsięwzięcia.

Czy obecne założenia dotyczące harmonogramu budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce ocenia pan jako realistyczne z punktu widzenia inżynierskiego?

Z punktu widzenia inżynierskiego należy wskazać, że obecnie nie powinniśmy mówić o harmonogramie budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, a jedynie o realizacji pewnych elementów procesu inwestycyjnego. Przedstawienie na stronie internetowej Inwestora - spółki Polskie Elektrownie Jądrowe, tych kamieni milowych na osi czasu można nadal uznać za scenariusz realistyczny, choć bardzo ambitny. Doświadczenia z realizacji projektów jądrowych na świecie pokazują bowiem, że inwestycje tego typu niemal zawsze napotykały na różnego rodzaju trudności wpływające na harmonogram samej budowy - począwszy od kwestii projektowych i regulacyjnych, przez problemy jakościowe i logistyczne, aż po wyzwania związane z zarządzaniem ogromnym łańcuchem dostaw oraz koordynacją tysięcy uczestników projektu. W praktyce jedynym państwem, które w ostatnich latach regularnie realizowało duże projekty jądrowe zgodnie lub blisko pierwotnych harmonogramów, są Chiny. Wynika to jednak ze specyficznych warunkowań - przede wszystkim ogromnej dostępności zasobów wykonawczych, silnego zaplecza przemysłowego, dużej centralizacji procesu decyzyjnego oraz doświadczenia zdobywanego przy równoległej realizacji wielu podobnych inwestycji. Wróćmy jednak do najważniejszych informacji o projekcie prezentowanych dziś na stronie internetowej Inwestora. Podpisanie kontraktu EPC jest tam wpisane na 2026 rok (we wrześniu 2025 tego kamienia milowego nie było). Z kolei zawarty w konsultowanym publicznie Programie Polskiej Energetyki Jądrowej z 2025 roku, tzw. „harmonogram” prac dla pierwszej elektrowni jądrowej (Lubiatowo-Kopalino) przewidywał podpisanie tej umowy na 2025/2026. Wydaje się, że kluczowe jest jednak to, aby nawet wydłużony obecnie czas negocjacji został właściwie wykorzystany, bo w trakcie samej realizacji będzie można to nadrobić z nadatkiem. ©©

Słoneczny balkon pełen kwiatów. To łatwiejsze niż myślisz

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Jeszcze nie jest za późno, by zmienić balkon w kwitnącą oazę. I wcale nie trzeba być doświadczonym ogrodnikiem. Polecamy łatwe w uprawie rośliny, które długo kwitną i lubią słońce.

Pięknie ukwiecony balkon nie musi oznaczać godzin spędzonych na podlewaniu, przycinaniu i ratowaniu roślin przed każdym kaprysem pogody. Wiele popularnych gatunków dobrze znosi upały, krótkotrwałe przesuszenie i drobne błędy początkujących. To właśnie one najlepiej sprawdzą się u osób, które dopiero odkrywają balkonowe ogrodnictwo albo po prostu nie mają czasu na intensywną pielęgnację.

W czerwcu bez problemu kupimy kwitnące sadzonki, które możemy posadzić w balkonowych i okiennych skrzynkach.

Zanim kupisz kwiaty

Najważniejszym czynnikiem przy wyborze roślin jest nasłonecznienie. Balkon skierowany na południe lub zachód przez większą część dnia znajduje się w pełnym słońcu. Nie wszystkie gatunki to lubią, dlatego warto wybierać te, które dobrze znoszą wysokie temperatury i intensywne promienie słoneczne.

Równie ważne jest podłoże. Lepiej zainwestować w dobrej jakości ziemię do roślin balkonowych niż sięgać po najtańsze mieszanki. Odpowiednie podłoże dłużej utrzymuje wilgoć i dostarcza składników odżywczych, dzięki czemu rośliny szybciej się przyjmują i obficie kwitną.

Pamiętajmy też o doniczkach. Powinny mieć otwory odpływowe, które pozwolą odprowadzić nadmiar wody. Przydadzą się również podstawki, dzięki którym woda nie będzie ściekała na balkony sąsiadów. Doniczki można ustawić na podłodze, parapecie lub zawiesić na balustradzie, ale zawsze trzeba zadbać o ich stabilne mocowanie.



FOT. KATARZYNA LASZCZAK

Polecamy kwiaty na słoneczny balkon, które udadzą się każdemu

Kilka prostych zasad sadzenia

Sadzenie roślin nie jest skomplikowane, nawet jeśli robimy to po raz pierwszy:

- Przed wszystkim należy ostrożnie wyjąć sadzonki z doniczek produkcyjnych. Jeśli korzenie przerosły przez otwory w dnie pojemnika, wystające fragmenty możesz delikatnie odciąć.
- Nie sadź roślin w jednej linii. Lepszy efekt daje rozmieszczenie ich naprzemiennie, podobnie jak pola na szachownicy. Dzięki temu, kiedy się rozrosną, kompozycja będzie wyglądała gęściej i bardziej naturalnie. Trzeba również pamiętać, że rośliny z czasem zwiększą swoje rozmiary, dlatego nie sadź ich zbyt ciasno.
- Nie wysypuj ziemi aż do górnej krawędzi doniczki. Pozostawienie kilku centymetrów wolnej przestrzeni ułatwi podlewanie.

Kwiaty dla początkujących i zapracowanych

Polecamy kwiaty, które są łatwe w uprawie, a wyglądają efektownie, kwitną długo i lubią słońce.

Aksamitki - to jedne z najbardziej niezawodnych roślin balkonowych. Kwitną długo, są odporne na wysokie temperatury i dostępne w wielu odcieniach żółci, pomarańczy oraz czerwieni. Dobrze radzą sobie nawet wtedy, gdy zapomnimy o podlewaniu.

Begonia stale kwitnąca - kwitnie praktycznie przez cały sezon - od wiosny aż do jesiennych chłodów. Można wybierać spośród odmian o białych, różowych lub czerwonych kwiatach. Dodatkową ozdobą bywają ciemne, bordowe liście (są też rośliny o tradycyjnie zielonych liściach).

Kocanki włochate - nie zachwycają kwiatami, ale ich srebrzystozielone pędy i drobne liście są doskonałym uzupełnieniem balkonowych kompozycji. Tworzą dekoracyjne kaskady i dobrze komponują się z roślinami kwitnącymi.

Lantana - to efektowna roślina balkonowa, która przez całe lato zachwyca kolorowymi kwiatami. Ciekawostką jest to, że zmieniają barwę w trakcie kwitnienia. Najlepiej rośnie w słonecznym i osłoniętym miejscu.

Lawenda - jej zapach kojarzy się z wakacjami na południu Europy, a sama roślina uwielbia słońce. Na balkonach bardzo dobrze sprawdza się lawenda francuska, która długo kwitnie i tworzy efektowne kwiatostany. Przy okazji przyciąga pszczoły i motyle.

Nasturcja - to propozycja dla tych, którzy lubią rośliny łatwe i efektowne. Wystarczy wysiać nasiona do doniczki, a szybko pojawią się dekoracyjne liście i jaskrawe kwiaty. Nasturcja może wspinać się po podporach lub zwisać z pojemników. Co ciekawe, jej kwiaty i liście są jadalne.

Pelargonie - to nie bez powodu najpopularniejsze kwiaty balkonowe w Polsce. Są odporne, długo kwitną i dobrze znoszą upały. Dla początkujących najlepszym wyborem będą pelargonie rabatowe, które tworzą zwarte, kolorowe kępy.

Portulaka wielkokwiatowa - prawdziwy specjalista od trudnych warunków. Doskonale radzi sobie w pełnym słońcu i nie obraża się za chwilowy brak wody. Tworzy kolorowe dywany kwiatów i świetnie sprawdza się na mocno nagrzanych balkonach.

Szałwia omszona - tworzy efektowne, pionowe kwiatostany w odcieniach fioleto, różu lub bieli. Uwielbia słońce i dobrze radzi sobie podczas suszy. Regularne usuwanie przekwitłych kwiatów sprawia, że długo zachowuje atrakcyjny wygląd.

Starzec popielny - choć nie zachwyca kwiatami, jego srebrzyste, filcowe liście są wyjątkowo dekoracyjne. Doskonale kontrastują z intensywnymi kolorami innych roślin i nadają kompozycjom elegancki charakter.

Wilczomlecz Diamond Frost - drobne białe kwiaty wyglądają, jakby tworzyły lekką, białą chmurkę. To roślina, która świetnie wypełnia przestrzeń między bardziej okazałymi gatunkami. Jest odporna na słońce i kwitnie przez wiele miesięcy.

DROBNE

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
bez wychodzenia z domu:
ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**

REKLAMA 0011530344

ARTYKUŁY BHP I PPOŻ.
Łódź, ul. Przędzalniana 14
Tel. (42) 676-20-14, 676-72-54
sklep czynny pn. - pt.: 8.00 - 16.00
www.bhp-poz.com biuro@bhp-poz.com

OFERUJEMY:

- sprzęt ochrony osobistej
- odzież robocza i ochronna
- obuwie robocze i ochronne
- rękawice robocze i ochronne
- gaśnice, agregaty p. poż., koce
- armaturę hydrantową (szalki, węże, nasady, prądownice, zawory)

PEŁNE ROZMIARY UBRAN I BUTÓW
ubrania, spodnie, fartuchy, kombinezony:
- antyelektrostatyczne, trudnopalne
- kwasoodporne, dla spawacza

WYGODNY PARKING, PRZYMIERZALNIA

- instrukcje bhp i ochrony p. poż.
- znaki ewakuacyjne, bhp i p. poż.
- znaki oraz tablice budowlane, ADR
- znaki energetyczne i informacyjne
- apteczki z wyposażeniem,
- środki czystości, czyściwa, papiery sanitarne

POLECAMY GAŚNICE!
• do pojazdów
• do budynków
• do domu
• do firm
• specjalistyczne

**Z TYM KUPONEM
5% TANIEJ
MOŻNA PŁAĆ KARTA**

Artykuły wysyłamy również paczkami lub kurierem

REKLAMA 0011538287

Miasto Sieradz

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miasta Sieradza przy Placu Wojewódzkim 1 - oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sieradza pod adresem bip.umsieradz.pl został zamieszczony 1 wykaz z dnia 11 czerwca 2026 r. dotyczący nieruchomości gruntowej niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego.

REKLAMA 0011538888

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piaski” w Łodzi ul. Piaski 5

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NA PIERWSZEŃSTWO ZAWARCIA UMOWY O USTANOWIENIE SPÓŁDZIELCZEGO LOKATORSKIEGO PRAWA DO LOKALU MIESZKALNEGO:

- M - 2 o powierzchni użytkowej 30,94 m² przy ul. Rajdowej 8 m. 9a w Łodzi, na pierwszym piętrze, cena wywoławcza 90.600,00 zł, wadium 4.500,00 zł;

Budynek dwu - trzypiętrowy z przylegającą przychodnią lekarską, w sąsiedztwie lokali handlowo-usługowych i poczty, otoczony zielenią, przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Oferty w zaklepanych kopertach należy składać w siedzibie Spółdzielni ul. Piaski 5 pokój nr 17 do 30.06.2026 r. Druk oferty należy pobrać w pokoju nr 12. Wyboru oferty dokona Komisja w siedzibie Spółdzielni w dniu 01.07.2026 r.

Do przetargu mogą przystąpić osoby, które ukończyły 60 rok życia oraz osoby samotne, bez względu na wiek, co do których orzeczono znaczny stopień niepełnosprawności w rozumieniu ustawy z dn. 27.08.1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych - nie posiadające w dniu zawierania umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego.

1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium najpóźniej do 30.06.2026 r. na rachunek Spółdzielni i dołączenie dokumentu potwierdzającego tę wpłatę do oferty.
2. Minimalna kwota postąpienia wynosi 1 000,00 zł.
3. Lokal oglądać i zapoznać się z regulaminem ustanawiania spółdzielczych lokatorskich praw można w dniach 16.06.2026 r. - 30.06.2026 r. w godzinach: pn. śr. cz. pt. 8.00 - 14.00 oraz wt. 11.00 - 17.00.
4. Spółdzielnia przysługuje prawo do odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.
5. W przypadku złożenia jednakowych ofert pierwszeństwo mają członkowie SM „Piaski” oczekujący na lokal w wyżej wymienionym budynku.

Wszelkie informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni pokój nr 12, bądź telefonicznie pod nr 42 686 79 41.

REKLAMA 0011538296

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
działający w imieniu
ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
ogłasza na dzień 27 lipca 2026 roku
drugi przetarg ustny nieograniczony
na dzierżawę 400,00 m² gruntu
usytuowanego na nieruchomości położonej
w Łasku, przy ul. 9 Maja 50

wyciąg z ogłoszenia

Przetarg dotyczy nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Województwa Łódzkiego, położonej w Łasku, przy ul. 9 Maja 50, w obrębie geodezyjnym 20 miasta Łask, oznaczonej w ewidencji gruntów, jako działki nr: 56, 57/5, 57/7, 57/9, o łącznej powierzchni 0,4528 ha, dla której Sąd Rejonowy w Łasku, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SR1L/00041804/3.

Na nieruchomości posadowiony jest zespół budynków wykorzystywanych w przeszłości dla potrzeb Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego. Przedmiotem przetargu w formie ustnej licytacji będzie dzierżawa 400,00 m² gruntu stanowiącego część działki nr 56.

Przedmiotem licytacji będzie wysokość miesięcznej stawki czynszu brutto za 1,00 m² powierzchni dzierżawionego gruntu.

Umowa dzierżawy będzie zawarta na okres 5 lat.

Wywoławcza wysokość miesięcznej stawki czynszu za 1,00 m² gruntu wynosi **9,00 zł brutto**.

Minimalne postąpienie wynosi **1,00 zł brutto**.

Wadium wynosi **400,00 zł brutto**.

Termin wpłaty wadium i złożenia dokumentów upływa dnia **21 lipca 2026 r.** Przetarg odbędzie się w siedzibie ZNWL w Łodzi, przy ul. Kamińskiego 7/9, pokój 208. Otwarcie licytacji nastąpi w dniu **27 lipca 2026 r. o godzinie 11.00.**

Blіszsze informacje pod numerem tel. 42 205 58 71, wew. 133.

Ogłoszenie oraz warunki przetargu, stanowiące integralną całość, zamieszczone są na stronach internetowych www.znwl.pl i www.bip.lodzkie.pl

REKLAMA 0011538287

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
z siedzibą w Łodzi, przy ul. Kamińskiego 7/9,
działający w imieniu ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO,

informuje, że w dniach od 16 czerwca do 7 lipca 2026 r. na tablicach ogłoszeniowych w siedzibach ZNWL oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, a także na stronach internetowych www.znwl.pl oraz www.bip.lodzkie.pl, wywieszony będzie wykaz nieruchomości Województwa Łódzkiego przeznaczonych do oddania w użyczenie, obejmujący nieruchomość położoną w Łodzi, przy ul. Wycieczkowej 86.

REKLAMA 0011538364

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „SYMPATYCZNA”
w Łodzi, ul. Batalionów Chłopskich 4

**zaprasza do składania ofert na ubezpieczenie majątku
Spółdzielni w okresie od 1.07.2026 r. do 30.06.2027 r.**

Specyfikację warunków konkursu można odbierać w siedzibie Spółdzielni, pok. 17 lub znaleźć na stronie internetowej www.sympatyczna.eu. Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 25.06.2026 r. do godz. 15.00. Dodatkowe informacje tel. 42 687 09 00 w. 22.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwinska@polskapress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stacji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- tekstylia, odzież - dla dziecka - meble - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	- instalacyjne - biurowo - projektowe - komputerowe - krawiectwo - montażowe - ogrodnicze - porządkowe - przeprowadzki - reklamowe - stolarskie - radio taxi - transportowe - rozrywka - uroczystości - zabezpieczające - inne	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - ochozy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE RÓŻNE
		KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE	0011538965

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoni i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Praca

ZATRUDNIĘ

MURARZY, pomocników budowlanych, zbrojarzy. 889-444-946

Usługi

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AGD RTV FOTO

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA

Burmistrz Kolaszek

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolaszkach, ul. 11 Listopada 65, 95-040 Kolaszki, od dnia 16.06.2026 r. do dnia 7.07.2026 r., wywieszony jest wykaz o przeznaczeniu w drodze bezprzetargowej do użyczenia nieruchomości położonych w Kolaszkach, w obrębie 8, oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek: 171/2 o pow. 0,1041 ha, 174 o pow. 0,1497 ha, 176 o pow. 0,2418 ha i 177 o pow. 0,1505 ha.
Wykaz jak wyżej zamieszczony jest również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Kolaszkach - www.kolaszki.pl i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kolaszkach www.kolaszki.samorzady.pl.
Szczegółowych informacji udziela Referat Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, w Urzędzie Miejskim w Kolaszkach, tel.: 44 725 67 53.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu

przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Polecamy →

strefa AGRO

Czytaj

strefaagro.pl

Początki naszego związku nie należały do najłatwiejszych, bo cały świat był przeciwko nam

Roxie Węgiel w Wirtualnej Polsce o swym małżeństwie Fot. Piotr Krzyżanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 90

Maciej Musiał był pochłonięty

Aktor i jego ukochana Zofia Gajewska wykorzystali słoneczne popołudnie na romantyczny piknik w parku. Paparazzi przyłapali parę na ławeczce. Zakochani zjadali przekąski, relaksowali się w promieniach słońca i wyglądali na całkowicie pochłoniętych swoim towarzystwem. Nie zabrakło także czułych pocałunków.



Teatr Telewizji: Ich czworo TVP Kultura, 20:00

„Ich czworo” to jedna z najbardziej znanych komedii Gabrieli Zapolskiej. Autorka przedstawiła historię trójkąta małżeńskiego, którego niezwykle pogłębiany psychologicznie obraz ma stanowić „syntezę głupoty”. Dla Żony ślub był sposobem na awans w hierarchii społecznej. Jej Kochanek jest bezwzględny w dążeniu do celu, podobnie jak Panna Mania, która chciałaby zająć miejsce Żony.

Julia Wieniawa postawiła na luksus

Piosenkarka uciekła do słonecznej Grecji. Zameldowała się w pięciogwiazdkowym hotelu na wyspie Mykynos, uznawanym za jeden z najbardziej luksusowych obiektów w tym miejscu. Celebrytka pokazała obserwatorom na Instagramie widok ze swojej sypialni. Na nagraniach można dostrzec przestronny taras z prywatnym basenem oraz panoramę morza. Za nocleg trzeba tam zapłacić od 7 tysięcy złotych za dobę. Najbardziej ekskluzywnie apartamenty potrafią kosztować 36 tysięcy. (GZL) Fot. Lucyna Nenow



Baby Driver Polsat, 22:30

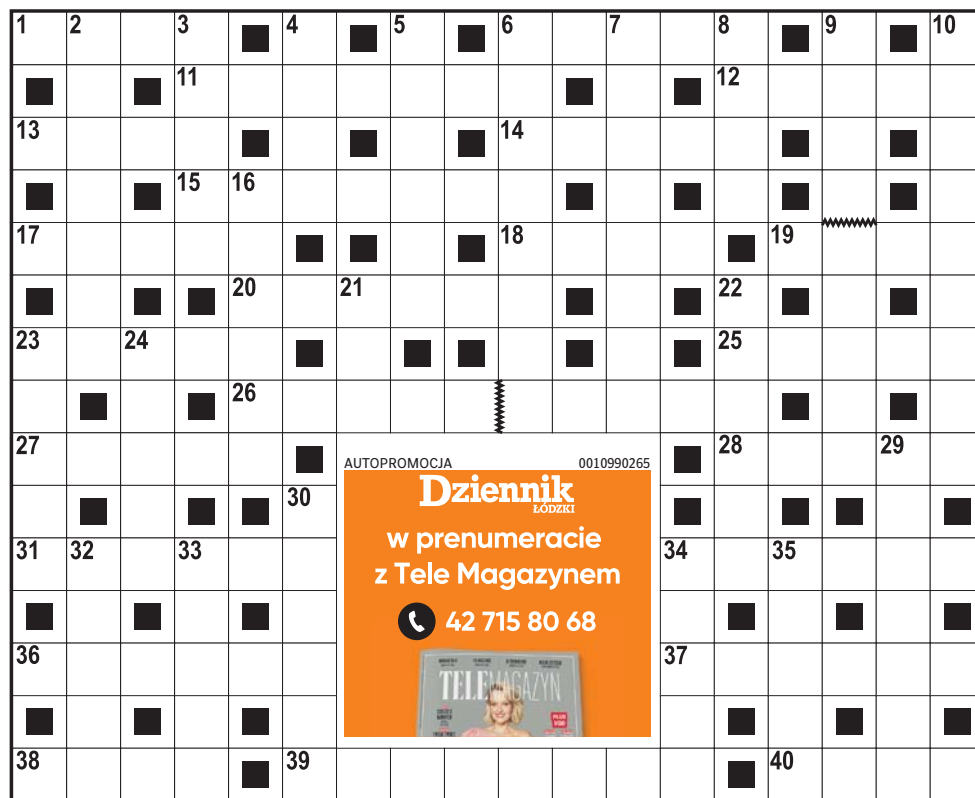
Baby zarabia na życie, biorąc udział w napadach jako kierowca. Jego zadaniem jest zabranie ekipy z miejsca zdarzenia. Kiedy poznaje dziewczynę marzeń, postanawia porzucić działalność przestępczą. Nie będzie to proste.

Poziomo:

- 1) szczególny równoległobok,
- 6) jedwabna kurtka dżokeja,
- 11) „Ostatnia ...”, film biograficzny J.P. Matuszyńskiego,
- 12) przedstawienie lekkiej muzy,
- 13) hotelowa miara czasu,
- 14) roślina ozdobna, georginia,
- 15) skaień lub łyszczyk,
- 17) wytyczona trasa turystyczna,
- 18) kawalerzysta z lancą,
- 19) zgromadzenie owiec na hali,
- 20) dawna pewność siebie, tupet,
- 23) powstaje z małej iskry,
- 25) ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem,
- 26) aktorka z filmu „Pan Wołodyjowski”,
- 27) haftowana kurtka góralska, gunia,
- 28) smaczny kawałek pokarmu,
- 31) poskramiacz dzikich zwierząt,
- 34) nalot na miedzi, patyna,
- 36) religijna ceremonia, rytuał,
- 37) hodowla buraków ćwikłowych,
- 38) nawilżający do twarzy,
- 39) „... Samum”, polski film akcji,
- 40) polska telenowela z rodziną Lubiczów.

Pionowo:

- 2) miasto nad Węglanką i Drzewiczką,
- 3) Floriańska w wawelskim grodzie,
- 4) „Martin ...”, powieść Jacka Londona,
- 5) w ręku gitarzysty rockowego,
- 6) Wincenty, pierwszy polski



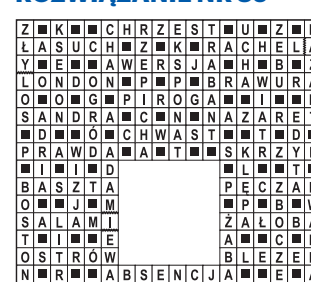
kronikarz,

- 7) kraj w Ameryce Środkowej,
- 8) Co ..., to obyczaj,
- 9) „Miasteczko ...”, serial USA,
- 10) uwodzi kobiety, flirtiarz,
- 16) wyspa grecka z synem Dedala w nazwie,
- 21) Bruce, aktor z „Wejścia smoka”,
- 22) piętro widowni teatralnej,
- 23) dzierzawa sprzed lat, najem,

24) „... Pi”, film Anga Lee,

- 29) roślina warzywna podobna do cykorii,
- 30) daje początek strumieniowi,
- 32) ciężarówka produkowana w NRD,
- 33) skarbiec odkryty przez Alibabę,
- 34) reguluje przepływ wody w kanale,
- 35) niewiadoma w równaniu.

ROZWIĄZANIE NR 89



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wyraźna odpowiedź, by znaleźć chwilę dla siebie oraz swoich marzeń.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nieoczekiwana wiadomość może odmienić twoje plany. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować elastyczność i otwartość.

Baran (21.03 - 19.04)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że skupienie na priorytetach pozwoli uniknąć zbędnego stresu.

Byk (20.04 - 20.05)

Nowe pomysły otworzą przed tobą ciekawe możliwości. Horoskop dzienny radzi zaufać swojej kreatywności i działać odważnie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Determinacja pomoże osiągnąć wyznaczony cel. Horoskop na dziś sugeruje unikać pośpiechu. Dostrzeżesz dzięki temu ważne szczegóły.

Rak (22.06 - 22.07)

Harmonia w relacjach poprawi ci nastrój. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto znaleźć dzisiaj czas na rozmowę z bliską osobą.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że drobne zmiany przyniosą zaskakujące dobre efekty.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi działać śmiało, lecz pamiętać również o dyplomacji w kontaktach.

Waga (23.09 - 22.10)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że zachowując równowagę, unikniesz niepotrzebnych napięć.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka Cię inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny mówi, że warto dzisiaj słuchać intuicji oraz korzystać z nowych możliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dziś wróży, że wieczór będzie sprzyjał odpoczynkowi oraz refleksji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Energia będzie sprzyjać działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że odważna decyzja przyniesie korzyść, a rozmowa poprawi relacje.

Wygrane Lecha Poznań oraz Warty Sieradz

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na stadionie MOSiR w Sieradzu rozegrano w niedzielę Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Balcerzak Cup 2026.

Głównym organizatorem zawodów była sieradzanka Patrycja Balcerzak, była reprezentantka Polski w piłce nożnej. Do rywalizacji młodzieży stanęło 12 drużyn, a triumfował Lech Poznań pokonując w meczu finałowym Śląsk Wrocław 1:0. Na miejscu trzecim Balcerzak Melon Team Sieradz, dzięki wygranej z Resovią 1:0.



Patrycja Balcerzak z drużyną

W półfinale „Kolejorz” pokonał Resovię 1:0, natomiast Śląsk okazał się lepszy od sieradzanki zwyciężając 2:0. W kategorii orlik rywalizowało 10 ekip, a triumfowała Warta Sieradz, dzięki finałowemu zwycięstwu z Lechią Dzierżoniów 2:1. Pozycja trzecia dla LKS Kalinowa. „Mały finał” z Progresem Zduniska Wola zakończył się remisem 1:1, ale w rzutach karnych góra był LKS 2-1.

W półfinale Lechia zremisowała z rewelacją turnieju z Kalinową (powiat sieradzki) 1:1, ale w rzutach karnych triumfowała 3-2. W drugim meczu półfinałowym sieradzanie wygrali z Progresem 2:1.

Sokół Aleksandrów rozpoczyna walkę o III ligę. Na początek Mazovia

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. To będzie Wielka Środa dla Sokola Aleksandrów, który rozpoczyna barażowe boje o awans do grupy pierwszej III ligi.

W pierwszoligowych zespołach naszego regionu, czyli ŁKS Łódź i Unii Skierniewice spójność - piłkarze mają jeszcze wakacje. Łodzianie rozpoczną treningi już w najbliższy poniedziałek.

IV LIGA

Sokół Aleksandrów staje przed szansą na powrót do III ligi z której spadł rok temu. Drużyna trenera Radosława Kozłika walczyć będzie o promocję w barażach. W półfinale zmierzy się w środę (17 czerwca) na swoim boisku z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Początek meczu o godzinie 17. Goście są wicemistrzem IV ligi mazowieckiej. Mistrzostwo przegrali trzema punktami z KTS Wesoła Warszawa. W drugiej parze Stomil Olsztyn, który został wicemistrzem Warmii i Mazur, ale także jest spadkowiczem z III



Wojciech Pawlak (jasny strój) strzelił dla Sokola Aleksandrów w IV lidze 13 goli

ligi, zmierzy się z Warmią Grójec. Olsztynianie przegrali mistrzostwo z innym spadkowiczem Polonią Lidzbark Warmiński. Obie drużyny miały po 69 punktów, ale w bezpośrednich meczach górą byli poloniści - 2:1 i 1:1. Warmia została natomiast wicemistrzem IV ligi podlaskiej.

Do mistrzowskiej Olimpii Zambrów straciła osiem punktów. Mecz finałowy 20 lub 21 czerwca na boisku lepszego zespołu z Aleksandrowa.

KLASA OKRĘGOWA

W środę (17 czerwca) pierwsze barażowe mecze o awans

do IV ligi, w których grają wicemistrzowie czterech grup Klasy Okręgowej. Start Brzeziny zmierzy się z Wartą II Sieradz (godz. 18.30), a Włókniarz Pabianice z Polonią Gorzódów (18). Mecze rewanżowe zaplanowano na niedzielę (21 czerwca). ©©

Będą derby Piotrkowa Trybunalskiego w IV lidze. Concordia została mistrzem grupy drugiej

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. To już jest koniec! Drużyny rywalizujące w Klasie Okręgowej rozegrały ostatnią kolejkę sezonu 2025/2026. Poznaliśmy też czwartego beniaminka IV ligi, a jest nim Concordia Piotrków Trybunalski prowadzona przez Ireneusza Komara.

Concordia powróciła do IV ligi po 12 latach. W ostatniej kolejce pokonała na swoim boisku Ceramikę II Opoczno 3:2 (3:1). Dwa gole dla gospodarzy strzelił Antoni Żerek, a jeden padł po strzale samobójczym. Bramki dla gości zdobyli Jakub Kmity oraz Mateusz Lasota. ©©

KLASA OKRĘGOWA

Grupa I: Wyniki meczów 30. kolejki (ostatnia w sezonie): Jutrzenka Bychów - Włókniarz Pabianice 2:9, Bzura Ozorków - Orzeł Parzęczew 0:4. Orzeł jest jedynym niepokonanym zespołem w Klasie Okręgowej. AMIŁ Łódź - Nowosolna - Włókniarz Moszczenica 3:4, Iskra Dobroń - KAS Konstantynów 1:3, Włókniarz Zgierz - GKS Ksawerów 1:1, Łódzka Akademia Futbolu - LKS Różycza 1:3, Salos Róża Kutno - Androsopolia Winiowa Góra 5:2, AKS SMS II Łódź - PSV Łódź 2:2.



Concordia Piotrków Trybunalski prowadzona przez byłego piłkarza tego klubu Ireneusza Komara została mistrzem grupy drugiej Klasy Okręgowej i awansowała do IV ligi

1. Orzeł Parzęczew	30	82	108-15
2. Włókniarz Pabianice	30	77	172-25
3. LKS Różycza	30	65	111-61
4. GKS Ksawerów	30	61	100-49
5. AKS SMS II Łódź	30	51	79-71
6. KAS Konstantynów	30	47	54-49
7. Iskra Dobroń	30	46	73-55

8. Włókniarz Zgierz	30	46	68-70
9. PSV Łódź	30	40	66-71
10. Androsopolia W.G.	30	31	45-100
11. Włókniarz Moszczenica	30	31	55-94
12. Bzura Ozorków	30	29	54-97
13. Łódzka Akademia Futbolu	30	27	49-73
14. Jutrzenka Bychów	30	24	46-75

15. AMIŁ Łódź - Nowosolna	30	14	44-150
16. Salos Róża Kutno	30	13	28-97

Grupa II: Wyniki meczów 30. kolejki: PGE GKS II Bełchatów - Włókniarz Żelów 4:1, GUKS Gorzkowice - Victoria Żytno 6:0, Concordia Piotrków Trybunalski - Ceramika II Opoczno 3:2, Astoria Szczerców - ESPN Bełchatów 3:5, Lechia II Tomaszów Mazo-

wiecki - Kasztelan Żarnów 2:2, Polonia Gorzódów - Skalniki Sulejów 2:0, Wolańska Wola Krzysztopolska - Omega II Kleszczów 4:4, MGKS Drzewica - Zawisza Rzgów 3:2.

Porażka kosztowała zespół z Rzgowa utratę drugiego miejsca w tabeli, dającego prawo gry w barażach o IV ligę.

1. Concordia Piotrków Tryb.	30	67	94-31
2. Polonia Gorzódów	30	64	77-35
3. Zawisza Rzgów	30	64	73-31
4. Lechia II Tomaszów Maz.	30	57	77-31
5. PGE GKS II Bełchatów	30	52	81-38
6. Włókniarz Żelów	30	46	59-60
7. Skalniki Sulejów	30	46	46-33
8. MGKS Drzewica	30	46	36-33
9. Astoria Szczerców	30	49	74-89
10. Wolańska Wola Krzysz.	30	35	57-67
11. Ceramika II Opoczno	30	34	46-71
12. Omega II Kleszczów	30	32	63-101
13. ESPN Bełchatów	30	30	48-63
14. GUKS Gorzkowice	30	27	49-77
15. Kasztelan Żarnów	30	26	44-67
16. Victoria Żytno	30	14	37-120

Wyniki meczów 30. kolejki: WKS 1957 Wieluń - Złoczewia 6:0, Plomierń Makowska - Pogon Zduniska Wola 1:7, Warta II Sieradz - Proсна Wieruszów 3:0, MLKS Konopnica - Warta Działoszyn 3:1, LUKS Bałucz - Ekolog Wojsławice 1:9, Hetman Rusiec - TS Janiszewice 1:2, Olimpia Zduniska Wola - Kar-sznice - Jutrzenka Warta 1:2, Zawisza Pajęczno - UKS Galewice 1:0.

1. Ekolog Wojsławice	30	74	123-34
2. Warta II Sieradz	30	68	76-24
3. WKS 1957 Wieluń	30	65	82-33
4. Jutrzenka Warta	30	62	68-41

5. Pogon Zduniska Wola	30	46	83-74
6. Proсна Wieruszów	30	44	51-62
7. UKS Galewice	30	43	66-49
8. Złoczewia	30	43	47-53
9. LUKS Bałucz	30	41	77-66
10. Warta Działoszyn	30	40	56-68
11. TS Janiszewice	30	37	53-80
12. Olimpia Zduniska Wola	30	30	47-79
13. MLKS Konopnica	30	30	46-82
14. Zawisza Pajęczno	30	30	45-68
15. Hetman Rusiec	30	25	50-77
16. Plomierń Makowska	30	10	33-113

Grupa IV: Wyniki meczów 30. kolejki: Orleń Cielądz - Olimpia Chąsno 1:5, Unia II Skierniewice - Start Brzeziny 7:2, LKS Gałków - Widok Skierniewice 5:1, KKS Kozłuski - Witonianka Witon 0:0, Justynów - Laktoza Łyszkowice 7:0, Juwenia Wysokienice - GLKS Wóluczka 2:4, Jutrzenka Drzewce - UKS SMS Łódź 1:1.

1. LZS Justynów	30	76	107-29
2. Start Brzeziny	30	59	74-35
3. Unia II Skierniewice	30	57	104-50
4. Witonianka Witon	30	55	56-41
5. Jutrzenka Drzewce	30	55	61-47
6. UKS SMS Łódź	30	54	89-44
7. Olimpia Chąsno	30	54	65-45
8. LKS Gałków	30	46	65-58
9. KKS Kozłuski	30	41	67-55
10. Laktoza Łyszkowice	30	40	50-77
11. Widok Skierniewice	30	39	59-60
12. Orleń Cielądz	30	36	57-76
13. Juwenia Wysokienice	30	25	65-98
14. Victoria Bielawy	30	22	72-131
15. GLKS Wóluczka	30	17	35-99
16. GKS Bedlno	30	7	15-96

KS Wizja Med Grot Budowlani z Pucharem Ekstraligi rugby

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Walczyli o piąte miejsce w Polsce i takie osiągnięcie stało się ich udziałem.

Rugbiści drużyny KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź wygrali grupę pucharową, a później mecze barażowe o piąte miejsce w ekstralidze. W ostatnim meczu w niedzielę pokonali Juvenię w Krakowie.

Biorąc pod uwagę formę zespołu możemy zaryzykować twierdzenie, że w obecnej sytuacji na pewno powalczyliby nawet w finałowym meczu o złoty medal mistrzostw Polski.

W rozegranym w niedzielę meczu o piąte miejsce w ekstralidze rugby zespół WizjaMed Grot Budowlani Łódź pokonał na boisku rywala Juvenię Kraków 43:17 (12:3). Łodzianie zdobyli Puchar Ekstraligi Rugby.

Po zmianie systemu rozgrywek najwyższej klasy rozgrywkowej, obowiązującego od lata zeszłego roku, w tym sezonie drużyny walczą także o Puchar Ekstraligi. Otrzymała go drużyna, która zajęła piąte miejsce, czyli łódzcy Budowlani.

Mecz, który obserwowano na trybunach w Krakowie ok. 650 osób, zaczął się dobrze dla „Smoków”. Po celnym kopie z rzutu karnego Juvenia prowadziła 3:0. Potem jednak, w pierwszej połowie punkty zdobywali tylko Łodzianie.



Rugbiści KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź z Pucharem Ekstraligi

Po przerwie Krakowianie nie zdołali doprowadzić do remisu i na piątkę spisali się Łodzianie.

Starcie było bardzo twarde, ale goście perfekcyjnie wykorzystali swoją przewagę w formacji młyna i w kluczowych momentach spotkania byli bardziej skuteczni od Smoków.

- Wiedzieliśmy w jakich elementach rywale będą stanowić zagrożenie i rzeczywiście zagrali fenomenalnie. Moi zawodnicy również pokazali się z dobrej strony, prowadziliśmy wielofazowe ataki i tylko czasami zabrakło wykończenia. To był element, który zdecydował o wyniku meczu. Jestem jednak dumny z zawodników, bo mimo braków w składzie każdy

zagrał z ogromnym sercem, a 17-letni Adam Brzezicki na skrzydle był naprawdę fenomenalny - podsumował spotkanie trener Juvenii Ciaran Hearn.

Juvenia Kraków - KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź 17:43 (3:12).

Punkty Juvenia: Riaan van Zyl 7 (2pd, K), Austin van Heerden 5 (P), Arsenii Pastukhov 5 (P). Punkty Budowlani: Jakub Małecki 10 (2P), 7-KP (P, pd), Theuns Kotze 6 (3pd), Daniel Wessels 5 (P), Aleksander Lechowski 5 (P), Kacper Palamarczuk 5 (P), Nikolas Lechowski 5 (P). Żółte kartki: Peet Vorster, Uzukhanye Nohe, Maciej Dorywalski (wszyscy Juvenia), Adrian Stariczowski (Budowlani).

Łodzianie grali w składzie: Daniel Wessels, Moses Toafa, Aleksander Lechowski, Makary Maalej, Jakub Małecki, Adrian Stariczowski, Artur Rembowski, Kacper Palamarczuk, Dominik

Massalski, Theuns Kotze, Michał Łaszcz, Thomas Pena, Trenr Sivertsen, Mateusz Stariczowski, Lucas Niedzwiecki. Rezerwowi: Nikolas Lechowski, Eryk Wilk, Filip Kretschmer, Mateusz Nowak, Jakub Wasilewski, Fagu Malloy, Bartłomiej Pietrzak, Filip Soszka. Trener: Theuns Kotze.

Mecze finałowe: 20 czerwca - o Mistrzostwo Polski: Awenta Pogoń Siedlce - Energa Ogniw Sopot, o III miejsce: Orkan Sochaczew - Arka Gdynia. Budmex Rugby Białystok pokonał AZS AWF Warszawa 20:10 w rewanżowym spotkaniu o dziewiąte miejsce w ekstralidze rugby. Gospodarze sobotniego meczu zapewnili sobie prawo gry w gronie najlepszych w sezonie 2026/27. Pierwszy mecz w Warszawie Budmex Rugby wygrał 34:12.

W sobotę rozegrano też mecz o siódme miejsce, w którym zespół PGE Edach Budowlani Lublin wygrał z Lechią Gdańsk 38:19. ©

Utalentowane piłkarki nożne UKS SMS Łódź zostały wicemistrzyniami Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Prezes UKS SMS Janusz Matusiak ma powody do dumy. Jego podopieczne odniosły kolejny wielki sukces.

Szkoła Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego przy ul. Milionowej w Łodzi jest wylęgarnią talentów lub szlifiernią drogocennych diamentów - jak kto woli.

Właśnie w łódzkiej SMS cieszą się z kolejnego medalu, wspaniale rokującego na przyszłość.

Piłkarki nożne UKS SMS walczyły srebrny medal! Stoczyły dramatyczną walkę w finale mistrzostw Polski U-16. Łodzianki dopiero w serii rzutów karnych (2:4) musiały uznać wyższość KS AP Diamonds Akademii Warszawa. W regulaminowym czasie był remis 2:2 (0:1).

W finale Centralnej Ligi Juniorek U-16, który został rozegrany w Ząbkach, bramki dla łódzkiej drużyny zdobyły: Wiktoria Brzezińska i Julia Misiak.

Skład UKS SMS: Maja Jaracz, Anastazja Komar, Liliana Głowińska, Ines Sobczak, Magdalena Kaźmierczak, Ewelina Zięba (Justyna Piórkowska), Zuzanna Kaczmarek (Ilona Konefał), Wiktoria Brzezińska (Gabriela Jakubczak), Oliwia Gancarz (Milena Mączka), Julia Misiak (Nikola Wieczorek), Joanna Sołtysik oraz Nina Łoposzko, Julia Wlazło, Zuzanna Jakubik, Lena Kruczykowska.

Sztab szkoleniowy: Marzena Salamon (I trener), Mariusz Solecki (pierwszy asystent trenera), Wioletta Miazio (asystent trenera), Agnieszka Sobczak (kierownik), Aleksandra Kościuch (fizjoterapeutka).

Wielkie brawa dla młodych piłkarek. ©



Piłkarki UKS SMS Łódź z dumą prezentują srebrne medale i okazały puchar za wicemistrzostwo Polski

Łodzianka mistrzynią Polski nordic walking

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Z udziałem ponad 700 uczestników na terenie pola golfowego w Gorzowie Wielkopolskim rozegrane zostały mistrzostwa Polski nordic walking federacji ONWF - informuje Witold Bładek.

Relacjonuje Witold Bładek: Najlepsze zawodniczki i zawodnicy z całego kraju rywalizowali na trzech dystansach: 20,10 i 5 km.

Bardzo dobrze w tych zawodach w randze mistrzostw Polski spisała się Łodzianka Jolanta Bładek, która pokonała dystans 5 km w czasie 47,20 min. i zdecydowanie zajęła pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej K-80.

Tym samym łódzka seniorka powtórzyła swój rezultat z ubiegłego roku, kiedy to również na tej samej trasie



Łodzianka Jolanta Bładek jest w wyśmienitej formie...

w Gorzowie Wielkopolskim zdobyła tytuł mistrzowski.

W swoim dotychczasowym dorobku sportowym aktualna mistrzyni Polski posiada już po dwa wicemistrzostwa świata i Europy oraz cztery tytuły mistrzyni kraju zdobyte na dystansie 5 km w zawodach głównych polskich federacji nordic walking ONWF i INWS.

Emerytowana wykładowczyni Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Łódzkiego Jolanta Bładek jest reprezentantką łódzkiego Stowarzyszenia Zawsze Młodzi Nordic Walking w którym przygotowuje się do zawodów pod kierunkiem trenera Krzysztofa Gołębiowskiego. ©

Dziesiąty medal trenera Startu

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Trener SSN Start Łódź Łukasz Zieliński, reprezentował barwy klubu ZSR „Start” Zielona Góra i zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski w piłce siatkowej plażowej osób niepełnosprawnych.

Jest to już 10 krążek zdobyty z rzędu przez trenera SSN „Start” Łódź jako zawodnik w tej randze turnieju. W poprzednich latach Łukasz Zieliński sięgał po złote, a także srebrne medale Mistrzostw Polski. Ten wyczyn zasługuje na wielkie uznanie.

W turnieju finałowym mistrzostw Polski, który odbył się w Drzonkowie wzięło udział siedem najlepszych zespołów w Polsce. Stawka turnieju była wyrównana, a mecze trzymały w niepewności do ostatnich piłek.

Organizatorami zawodów był Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start” oraz ZSR „Start” Zielona Góra. Mistrzostwa Polski były kolejnym sprawdzianem i etapem przygotowań Kadry Narodowej Niepełnosprawnych w piłce siatkowej plażowej, w której gra Łukasz Zieliński do pierwszych, historycznych Mistrzostw Eu-

ropy, które odbędą się w dniach 28-30 sierpnia tego roku w Ljublanie (Słowenia). Na pewno będą duże emocje...

Osoby niepełnosprawne fizycznie zainteresowane grą w piłkę siatkową prosimy o kontakt z trenerem Łukaszem Zielińskim pod numerem telefonu 695621757. ©



Łukasz Zieliński zdobył dziesięć medali na piasku...

SPORT

www.sportowy24.pl

Mundial 2026. Pogromcy Polaków strzelili pięć goli, Curaco straszyło Niemców

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Kolejne mecze piłkarskiego mundialu za nami. Padło wiele goli i było kika ciekawych gier.

Szwecja na mistrzostwa świata awansowała po wyeliminowaniu Polski w finale baraży. Mundial Skandynawowie zaczęli bardzo dobrze.

Trener reprezentacji Holandii Ronald Koeman nie krył rozczarowania po remisie z Japonią 2:2 w Dallas w spotkaniu grupy F piłkarskich mistrzostw świata. „Pomarańczowi” dwukrotnie prowadzili, ale rywale doprowadzili do remisu w 88. minucie.

Ciekawy był mecz Niemców z Curacao. Egzotyczny rywal strzelił wyrównującego gola na 1:1, ale to było tylko postrzaśenie Niemców. Trener reprezentacji Niemiec Julian Nagelsmann nie ukrywał satysfakcji po wygranej z Curacao aż 7:1 w meczu piłkarskich mistrzostw świata, który odbył się w Houston. - Naprawdę potrzebowaliśmy tego przekonującego zwycięstwa i pewności siebie, jaką nam da - dodał.

Argentyński trener piłkarskiej reprezentacji Ekwadoru Sebastian Beccacece przyznał po przegranym 0:1 meczu z Wybrzeżem Kości Słoniowej w mistrzostwach świata, że odczuwa „ból niesprawiedliwej

porażki”. Beccacece ocenił, że w pierwszej połowie jego zespół miał Iworyjczyków „przy linach”, ale nie potrafił wykorzystać klarownych okazji, jakie stworzył. ©©

GRUPA E

Niemcy - Curacao 7:1 (3:1). Bramki: dla Niemiec - Kai Havertz dwie (45+5-karny, 88), Felix Nmecha (6), Nico Schlotterbeck (38-głową), Jamal Musiala (47), Nathaniel Brown (68), Deniz Undav (78); dla Curacao - Livano Comenecia (21). Sędzia: Jalal Jayed (Maroko). Widzów: 68 021.

Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0 (0:0). Bramka: Amad Diallo (90). Żółte kartki: WKS - Seko Fofana, Franck Kessie, Guela Doue; Ekwador - Jackson Porozo. Sędzia: Francois Letexier (Francja). Widzów: 68 274.

1. Niemcy	1	3	7-1
2. Wybrzeże Kości Słon.	1	3	1-0
3. Ekwador	1	0	0-1
4. Curacao	1	0	1-7

GRUPA F

Holandia - Japonia 2:2 (0:0). Bramki: dla Holandii - Virgil van Dijk (50-głową), Crysencio Summerville (64); dla Japonii - Keito Nakamura (57), Daichi Kamada (88). Żółte kartki: Holandia - Memphis Depay, Crysencio Summerville, Micki van de Ven. Sędzia: Ismail Elfath (USA). Widzów: 69 285.

Szwecja - Tunezja 5:1 (2:1). Bramki: dla Szwecji - Yasin Ayari - dwie (7, 90+6), Alexander Isak (30), Viktor Gyokeres (59), Mattias Svanberg (85); dla Tunezji - Omar Rekik (43-głową). Żółte kartki: Tunezja - Rani Khedira. Sędzia: Yael Perezze (Argentyna). Widzów: 50 987.

1. Szwecja	1	3	5-1
2. Holandia	1	1	2-2
- Japonia	1	1	2-2
4. Tunezja	1	0	1-5



Leandro Bacuna z Curacao (od lewej) i Niemiec Florian Wirtz toczyli zacięte pojedynki...

KOLEJNY TURNIEJ LIGI NARODÓW W POLSCE

Polscy siatkarze pokonali w chińskim Linyi Ukrainę 3:2 (19:25, 18:25, 25:22, 25:21, 15:11) w swoim ostatnim meczu pierwszego turnieju Ligi Narodów. Zespół trenera Nikoli Grbicia wcześniej pokonał Kubę 3:0 i przegrał ze Słowenią i Japonią po 2:3. Kolejny turniej LN Polacy rozegrają w Gliwicach 24-28 czerwca. Ich rywalami będą Belgia, Turcja, Niemcy i Argentyna. **DK**



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

PIERWSZY TRIUMF

Brawa dla Piotrkowianina Kamil Majchrzak triumfował po raz pierwszy w karierze w turnieju z cyklu ATP. W finale w holenderskim 's-Hertogenbosch wygrał z Austrijczykiem Alexem de Minaurem 6:3, 2:6, 7:6 (7-5). **DK**

Kaskaderskie popisy na żużlu i bonus H. Skrzydlewskiego Orzeł

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Niezwykły przebieg miał mecz na Moto Arenie w Łodzi, w którym drużyna H. Skrzydlewskiego Orzeł podejmowała Stal Rzeszów.

W pierwszym meczu nowego sezonu w Rzeszowie Łodzianie przegrywali już różnicą 12 punktów, ale potrafili dogonić dosłownie rywala i zremisowali mecz. Tym razem w Łodzi sytuacja się powtórzyła. Nasi żużlowcy też przegrywali dwunastoma punktami, ale w biegach nominowanych potrafili przechylić wygraną na swoją korzyść.

Kibice oglądali niesamowite wyścigi, bowiem tor po opadach deszczu był nieprzewidywalny i sprawiał żużlowcom wielkie problemy. Byliśmy świadkami kilku groźnych upadków, a niektóre wyścigi wyglądały niczym popisy kaskaderów na motocyklach, które stawały dęba.

Po szóstym wyścigu przestało padać, sędzia zszedł na tor i ocenił jego stan po nagłej ulewie. Podjął decyzję o wznowieniu spotkania! Rzeszowianie prowadzili wtedy 24:12.

Dwie wygrane po 5:1 i dwa remisy Łodzian sprawiły, że gospodarze poczuli szansę na zwycięstwo. Było 28:32.

W dwunastej gonitwie oglądaliśmy fatalny wypadek. Prowadzący groźnie Franciszek



FOT. KLUB ŻUŻLOWY ORZEŁ ŁÓDŹ

W części finałowej, drużyny, które zajęły miejsca od pierwszego do czwartego w tabeli po części zasadniczej będą rozgrywały mecze w grupie A (runda playoff)

Majewski nie utrzymał maszyny na grząskim torze, upadł, a w niego uderzył Szymon Szlauderbach. Na szczęście zawodnikom nic się nie stało, ale wykluczony został Rzeszowianin, jako sprawca upadku. Wykorzystali to gospodarze i wygrali 5:1. Był w meczu remis 36:36. Kłopoty na torze miał Mateusz Szczepaniak, a w trzynastym biegu upadł przez nikogo nieatakowany Villads Nagel. Doznał urazu prawej ręki lub obojczyka i już nie startował.

Pierwszy bieg nominowany przy wyniku 39:39 Łodzianie wygrali 4:2. Szymon Szlauderbach przyjechał pierwszy, a Zach Cook trzeci. Drużyna H. Skrzydlewskiego Orzeł pierwszy

raz w tym meczu wyszła na prowadzenie! Tę dwupunktową przewagę Łodzianie utrzymali w biegu ostatnim. Co prawda wygrał Rasmus Jensen, ale Marcin Nowak i Kacper Halkiewicz pokonali Mateusza Szczepaniaka.

Dwa punkty za zwycięstwo i jeden za bonus trafiły na konto drużyny H. Skrzydlewskiego Orzeł Łódź.

METALKAS 2. EKSTRA LIGA

H. Skrzydlewski Orzeł Łódź - Stal Rzeszów 46:44. W pierwszym meczu był remis 45:45, punkt bonusowy dla Orła. H. Skrzydlewski Orzeł Łódź: Marcin Nowak 10, Villads Nagel 9, Szymon Szlauderbach 9, Kacper Halkiewicz 8, Zach Cook 5, Oliver Berntzon 3, Seweryn Orgacki 2.

Stal Rzeszów: Rasmus Jensen 16, Mateusz Szczepaniak 10, Josh Pickering 8, Francis Gusts 7, Franciszek Majewski 2, Maksym Borowiak 1. Inne wyniki: Hunters PSŻ Poznań - Moonfin Magnus Ostrów Wlkp. 47:43, Innpro ROW Rybnik - Polonia Piła 58:32, Cellfast Wilki Krosno - Abramczyk Polonia Bydgoszcz 38:52.

1. Polonia Bydgoszcz	8	17	+147
2. PSŻ Poznań	8	11	+25
3. H. Skrzydlewski Orzeł	8	11	-26
4. ROW Rybnik	8	9	+31
5. Stal Rzeszów	8	7	-7
6. Moonfin Ostrów Wlkp.	8	5	-31
7. Wilki Krosno	8	4	-25
8. Polonia Piła	8	4	-114

Mecze w następnej kolejce
18.06: Polonia Piła - H. Skrzydlewski Orzeł Łódź (18.00), Stal Rzeszów - PSŻ Poznań (20.30)
21.06: Moonfin Ostrów Wlkp. - Cellfast Wilki Krosno (13.00), Polonia Bydgoszcz - Innpro ROW Rybnik (15.15)

Medale wojowników ŁKS w stolicy Norwegii

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Czworo kickboksersów ŁKS Łódź wystartowało w Pucharze Europy WAKO Kickboxing Scandinavian Battle 2026!

Podopieczni trenera ŁKS Łódź Boks Grzegorza Golińskiego rywalizowali w stolicy Norwegii Oslo o medale w formule Full Contact.

- Każdy z naszych ełkaesiaków dał z siebie wszystko, choć był to dla nas tylko start kontro-

lny przed kolejnymi ważnymi zawodami - informuje trener Grzegorz Goliński. - Ze stolicy Norwegii ełkaesiacy przywieźli 4 medale: Weronika Śmigiełska (junior -60kg), Natan Ratajczyk (senior -91kg), Michał Magin (junior -60kg), Amelia Kostrzewa (senior -70kg).

Takie osiągnięcia robią wrażenie...

Z wynikiem 26 medali reprezentanci Poland Full Contact oraz Poland Full Contact Junior zdecydowanie wygrali klasyfikację drużynową! ©©



FOT. ŁKS

Reprezentanci Łódzkiego Klubu Sportowego i inni nasi wojownicy mieli powody do radości